

1 LIPCA 1980 roku w salach wystawowych Akademii Sztuk Pięknych w Moskwie nastąpi uroczyste otwarcie wielkiej międzynarodowej wystawy rysunków dziecięcych. Aby zostać uczestnikiem tej wystawy, trzeba nadesłać swoje prace na IV Międzynarodowy Konkurs Rysunków Dziecięcych, pod hasłem „TAK WIDZĘ ŚWIAT”. Do wzięcia w nim udziału zapraszają dzieci wszystkich krajów jego organizatorzy — Akademia Sztuk Pięknych ZSRR, Ministerstwo Kultury ZSRR — Związek Artystów Plastyków ZSRR, Komсомоł, organizacja pionierska, redakcja „Pionierskiej Prawdy” oraz Komitet Organizacyjny „Olimpiady — 80”.

Oto warunki konkursu:

- każdy uczestnik (w wieku od 5 do 16 lat) powinien nadesłać na konkurs samodzielnie wykonane prace z ostatnich 2 lat;

»TAK WIDZĘ ŚWIAT«

- wielkość rysunków jest dowolna;

- dowolna jest również technika ich wykonania (ołówek, kredki, akwarele, tusz, flamastry itp.);

- tematy rysunków mogą być bardzo różne: dom rodzinny, zabawy, przyroda, świat dorosłych, ich praca, zwyczaje ludowe, święta narodowe, tradycje itp.;

- szerzej w konkursie powinny być rozwinięte tematy sportowe, np. zajęcia sportowe w szkole, w klubie, na podwórku, sport w wielkim lub małym mieście, na wsi;

- prace mogą być indywidualne lub zbiorowe;

- termin ich nadsyłania upływa we wrześniu 1979 r.

Chętni do wzięcia udziału w konkursie proszeni są o nadsyłanie swoich rysunków pod adresem: ZSRR, Moskwa K-30, ul. Suszczyńska 21. Redakcja „Pionierskiej Prawdy”.

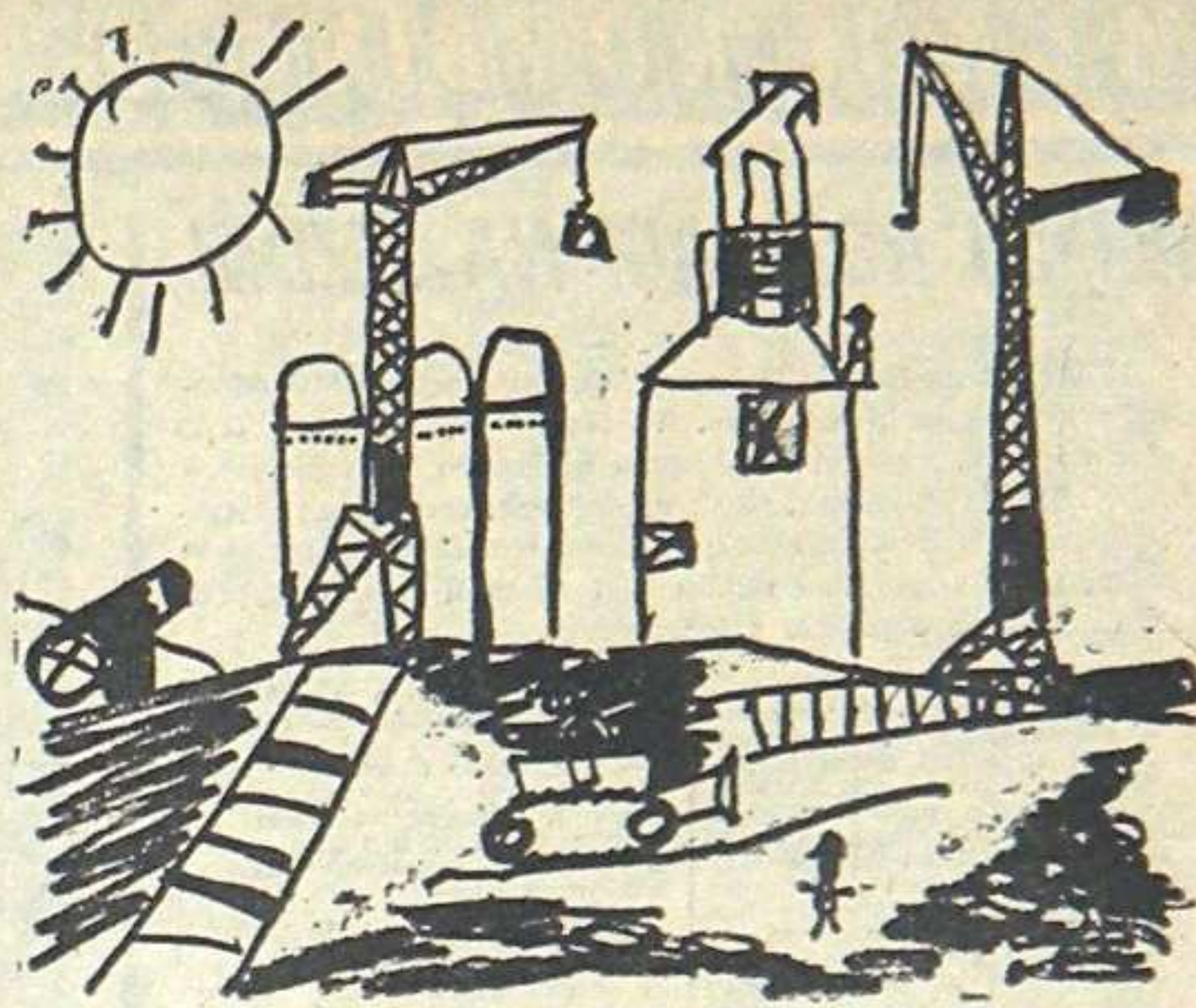
Na odwrotnej stronie każdego rysunku nie zapomnijcie wyraźnie napisać w jednym z pięciu języków: rosyjskim, angielskim, francuskim, niemieckim lub hiszpańskim następujących danych:

1. tytuł pracy
2. imię, nazwisko i wiek
3. data urodzenia
4. imię i nazwisko nauczyciela (jeśli prace nadsyła szkoła lub organizacja)
5. kraj i dokładny adres

Autorzy najlepszych prac otrzymają medale pamiątko-

we oraz nagrody rzeczowe, a autorzy najlepszych prac poświęconych tematyce sportowej zostaną uhonorowane nagrodami specjalnymi Komitetu Organizacyjnego Olimpiady-80. Wszystkie wyróżnione prace będą zaprezentowane na wystawie moskiewskiej w czasie trwania Igrzysk Olimpijskich.

W imieniu organizatorów zwracamy się do rodziców, nauczycieli szkół podstawowych, do których uczęszczają dzieci pracowników naszego Kombinatów oraz budowlanych, o wysłanie prac rysunkowych do Moskwy. Organizowane do tychczas konkursy rysunkowe pozwalają przypuszczać, że Zagłębiowska działka ma duże szanse w rywalizacji z dziećmi z całego świata.



GŁOS HUTY KATOWICE

TYGODNIK

WTOREK, 30 STYCZNIA 1979 NR 5/201 ROK VI

CENA 1 ZŁOTY

BARIERY ZOSTAŁY PRZEKROCZONE

ROZMOWA Z GŁÓWNYM SPECJALISTĄ DO SPRAW PERSPEKTYW I ROZWOJU KOMBINATU mgr inż. WINCENTYM WAGA

JAK PRZEBIEGA proces dochodzenia poszczególnych wydziałów naszej Huty do projektowych zdolności produkcyjnych? Czy można już wskazać obiekty, które osiągnęły swą maksymalną moc wytwórczą? W obecnym okresie, kiedy pierwszy etap budowy został definitywnie zakończony, gdy przed hutnikami stawia się coraz wyższe wymagania wynikające z konieczności rozszerzenia wielkości produkcji, problem ten uważa się za niezwykle istotny.

— Czy w naszej Hucie uzyskujemy już te maksymalne wielkości produkcji, czy też jesteśmy jeszcze na drodze do ich osiągnięcia?

— Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie, gdyż problem dochodzenia do założonych zdolności produkcyjnych w przypadku Huty Katowice — traktowanej jako jedno zadanie inwestycyjne — jest zjawiskiem

dosyć nietypowym w historii naszego budownictwa przemysłowego. Ta nietypowość polega m. in. na tym, że całe zadanie, będące jedną spójną całością, z konieczności musieliśmy podzielić na szereg elementów składowych. Wyodrębniliśmy tzw. kompleksy produkcyjne, które realizowane były równocześnie,

DOKONCZENIE NA STRONIE 5

MILICJA OSTRZEGA!

PROBLEM BEZPIECZEŃSTWA i porządku na naszych drogach nabiera coraz większego znaczenia. Wraz z rozwojem motoryzacji z roku na rok zwiększa się ilość pojazdów, na drogach jest coraz

większy ruch. Nasze miasta, Dąbrowa Górnicza, jest w ciągłej rozbudowie i robi się wszystko, aby ruch odbywał się sprawnie i bezpiecznie.

Mimo to, w nowym roku — do 15 stycznia zanotowano 10 wypadków drogowych, w których zginęły 2 osoby, a 8 zostało rannych. 7 wypadków spowodowali piśnię użytkownicy dróg, znajdujący się pod wpływem alkoholu.

OBYWATELU! Pamiętaj, że zima jest najtrudniejszym dla Ciebie okresem. Pobocza są śliskie, oblodzone, śliska jest nawierzchnia jezdni, ograniczona widoczność. Każdy Twój nierozważny krok może doprowadzić do wypadku.

Nie szukaj własnej śmierci na jezdni!

Dlatego też:

- nie przechodź przez drogę w miejscach o ograniczonej widoczności, np.: na zakręcie, zza stojącego lub ruszającego pojazdu, w pobliżu wierzchołka wzniesienia;

- nie przebiegaj przez jezdnię, nie przechodź jej skosem i nie zatrzymuj się na niej;

- nie wchodź na jezdnię przy czerwonym ani żółtym świetle;

- nie chodź po torowiskach tramwajowych lub kolejowych oraz nie przechodź przez nie w miejscach nie wyznaczonych;

- nie pozostawiaj na drogach lub w ich pobliżu dzieci bez opieki dorosłych;

- pomagaj osobom starszym przy przechodzeniu przez jezdnię.

Pamiętaj! Po wypiciu najmniejszej dawki alkoholu, uczestnicząc

w ruchu drogowym narażasz się na śmiertelne niebezpieczeństwo. Najkrótszą drogą do obranego przez siebie celu wytyczają: przepisy, zdrowy rozsądek i rozważa.

W domu na Twój szczęśliwy powrót czekają najbliżsi.

Sekcja Ruchu Drogowego KMMO w Dąbrowie Górniczej zapewnia, że zrobi wszystko, aby zapewnić Wam maksymalne bezpieczeństwo. Ale nie może się to odbyć bez zrozumienia i pomocy z Waszej strony. Jednocześnie ostrzega, że wobec niedyscyplinowanych stosowane będą ostre represje, w postaci mandatów karnych, oraz wniosków o ukaranie kierowanych do Kolegium do spraw wykroczeń.

STOP! Dość ofiar, dość kaleki! Przechodniu uważaj. Na drogach giną ludzie. Giną, bo są lekkomyślni, nierozważni i często nadużywają alkoholu. Na jezdni czyha śmierć.

Dlatego też:

- korzystaj tylko z chodników lub dróg specjalnie wyznaczonych dla pieszych;

- w miejscach nie zabudowanych chodź tylko poboczem drogi, a jeżeli nie ma poboczy — chodź najbliższej lewej krawędzi jezdni, ustępując z niej nadjeżdżającym pojazdom. Noś elementy odblaskowe, abyś był dobrze widoczny;

- przechodź na drugą stronę ulicy tylko w miejscach do tego wyznaczonych, w miejscach widocznych i prostopadle do osi jezdni;

- zanim wejdziesz na jezdnię, najpierw zatrzymaj się, po czym spójrz w lewo, spójrz w prawo, a gdy upewnisz się, że żaden pojazd nie nadjeżdża, spokojnie przechodź na drugą stronę.

PAMIĘTAJ! Nie jesteś sam na drodze!



Na tym słupie skończyła się podróż kierowcy tej oto „syrenki”, którego poniosła nadmierna brawura na oblodzonej jezdni. Zdj. Archiwum KM MO

WARTOŚCI NAJCENNIJSZE

STAŁO SIĘ JUŻ TRADYCJĄ, że lektorzy zalogi produkcyjne i budowlano-montażowe podejmują zobowiązania, w ich realizacji zawsze uczestniczą specjaliści radziecy. Niejednokrotnie już, służąc swoją wielką wiedzą fachową i doświadczeniem, pomogli rozwiązać wiele poważnych problemów techniczno-eksploatacyjnych.

Fachowa pomoc nie wyczerpuje jednak udziału specjalistów radzieckich w powszechnym ruchu podejmowania i realizacji zobowiązań. Oprócz wspomnianej formy, specjaliści radziecy, podejmują także własne zobowiązania. Np. w ubiegłym roku grupa specjalistów radzieckich pracujących w rejonie wielkich pieców zobowiązała się, drogą usprawnienia cyklu technologicznego, zmniejszyć o 2 kg zużycie ko-

ksu na 1 tonę wyprodukowanej surowki. Innym podjętym przez tę samą grupę i w pełni wykonanym zobowiązaniem było, poprzez wykorzystanie rezerw technologicznych, zwiększenie ilości spustów surowki w wielkim piecu nr 2 do 18 w ciągu doby. W pełni wykonane zostało zobowiązanie o przedterminowym osiągnięciu projektowanej temperatury gorącego dmuchu na drugim wielkim.

Wykonane też zostało zobowiązanie podjęte wspólnie przez grupę montażową specjalistów radzieckich i mostostawców z Będzina, pracujących w rejonie stalowni. Montaż 8 kadzi rozlewniczych i suwnicy rozlewowej nr 4, wykonano znacznie wcześniej niż było to pierwotnie zaplanowane.

DOKONCZENIE NA STRONIE 3

HUTA TEMATEM WYSTAWY

TEMATEM pierwszej wystawy w Galerii Związku Polskich Artystów Fotografików Okręgu Śląskiego w Katowicach, będzie Huta Katowice. Wystawione zostaną fotografie artystów fotografików, którzy od szeregu już lat uczestniczyli w fotograficznych plenerach na budowie Huty oraz utrwalali na taśmie fotograficznej pracę hutników, zmierzającą do uzyskania pełnej zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń.

Galeria „Katowice” ZPAF Okręgu Śląskiego mieści się w budynku przy ulicy Warszawskiej 6 w Katowicach. Będzie to jedyna tego rodzaju placówka w naszym województwie. Po wystawie o Hucie Katowice Rada Artystyczna Galerii organizować będzie inne ciekawe, społecznie wartościowe ekspozycje. (xa)

W UBIEGŁYM tygodniu odbyły się w naszym Kombinate cztery sesje Konferencji Samorządów Robotniczych. Założyciel czterech zakładów dyskutowały nad założeniami planów produkcji na rok bieżący. Konferencje odbyły się w stalowni, Zakładzie Walcowni Gorących, Zakładzie Transportu i Zarządzie Służb Techniczno-Ekonomicznych.

Niezwykle cenne są wnioski w zakresie poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy oraz działalności socjalno-bytowej.

Troska z jaką członkowie samorządów robotniczych podchodzili w toku obrad KSR do spraw programu roku bieżącego, świadczy o wysokim ich zaangażowaniu. Od skuteczności działania, od tego, jak zaprogramowana zostanie praca za-

OBRADOWAŁY KSR

Samorzady robotnicze skupiły przede wszystkim uwagę na rytmice i jakości produkcji, na poprawieniu gospodarki materiałowej i organizacji pracy, wzmocnieniu dyscypliny i wykorzystaniu efektywnego czasu pracy ludzi, maszyn i urządzeń. W toku obrad wnikliwie analizowane są możliwości obniżenia kosztów własnych produkcji.

kladu, zależęć będzie pomyślna realizacja celów społecznych i zadań Kombinatu.

W dniu dzisiejszym odbędzie się sesja KSR w Zakładzie Surowcowym oraz w pionie Służb Utrzymania Ruchu. O spraw poruszanych podczas obrad Konferencji powrócimy w następnym numerze.

KONKURS

DLA AMATORÓW

W NUMERZE 2 z 9 stycznia bieżącego roku ogłosiliśmy konkurs fotograficzny dla amatorów. Jest to konkurs tematyczny i prace należy przysłać zgodnie z przedstawionymi w regulaminie terminami. Dla przypomnienia: zima — do 15 marca, dziecko — do 15 czerwca, wypoczynek — 15 września, architektura Zagłębia — do 15 grudnia. Jeśli chodzi o pozostałe szczegóły regulaminu konkursu odesłamy Czytelników do nr 2 i nr 3, w których zamieściliśmy cały regulamin. Ponieważ niektórzy zainteresowani Czytelnicy zwrócili się do redakcji — jako organizatorów konkursu — z prośbą o rozszerzenie haseł — tematów konkursu, czynimy to na stronie 6.



Ze spotkania z ministrem O. F. Łowczenką

PRZED 34 LATY, w styczniu 1945 roku, Śląsk i Zagłębie odzyskały wolność dzięki ofensywie żołnierzy Armii Czerwonej i Ludowego Wojska Polskiego. Co roku z tej okazji społeczeństwo zagłębskich miast składa hołd bohaterom walk z okresu II wojny światowej. Tradycyjnie już w przeddzień rocznicy wyzwolenia Dąbrowy Górniczej, w sali teatralnej Pałacu Kultury Zagłębia, odbyła się uroczysta akademii. Zebrani przedstawiciele załóg dąbrowskich przedsiębiorstw wysłuchali okolicznościowego referatu wygłoszonego przez prezydenta miasta — Romana Kuleję. Na sali obecni byli również weterani walk z okupantem oraz rajdowcy goście — specjaliści pracujący przy budowie i uruchamianiu wydziałów Kombinatu Huta Katowice. Po części oficjalnej wystąpił zespół estradowy Wojsk Powietrznych Kraju Okręgu Warszawskiego Desant, z programem „Żołnierski salut”, w którym znalazły się między innymi piosenki i wiersze opiewające walkę polskiego i radzieckiego żołnierza z hitlerowskim najazdem. Występ Desantu spotkał się z serdecznym przyjęciem obecnych na akademii przedstawicieli dąbrowskiego społeczeństwa.

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

OD KILKU MIESIĘCY wszyscy uczestniczący w realizacji powołanego obywatelskiego Czynu 33-letnia Polki Ludowej. W jego realizacji uczestniczą również specjaliści radzieccy, którzy podjęli szereg zobowiązań — rzecz pełnego opanowania procesów technologicznych i szybkiej realizacji zadań II etapu. Szczególną uwagę zwracają zobowiązania podjęte przez specjalistów radzieckich pracujących w rejonie stalowni i walcowni. M. in. grupa specjalistów, pracujących na stalowni, usprawniając wymogi technologiczne, przyczyniła się bezpośrednio do zwiększenia wydajności i wyników konwertorów, co pozwoliło na przeprowadzenie ok.

NAJCENNIJSZE WARTOŚCI

550 wytopów w ciągu jednej kampanii. Zobowiązaniem do będzie wykonanie do końca II kwartału br. Innym zobowiązaniem z rejonu stalowni, realizowanym przez cały bieżący rok, jest opanowanie technologii wytopu i próżniowego rozlewania stali wykorzystywanej do produkcji szyn o podwyższonej jakości.

Grupa specjalistów radzieckich, pracująca na walcowni podjęła zobowiązanie o zwiększeniu wytrzymałości walców do 180 tys. ton wyrobów walcowanych w wyniku zastosowania napawiania wyjścia wykoju.

Obok zobowiązań produkcyjnych podjęte też zostały zobowiązania o pracy społecznej na rzecz porządkowania osiedla hotelowego, w którym mieszkają specjaliści radzieccy. Wśród zobowiązań o charakterze pozaprodukcyjnym, jedno zwraca szczególną uwagę. Końcowych efektów tego zobowiązania nie da się przeliczyć na złotówki, dodatkowe tony, czy też czasokresy skrócenia terminów inwestycyjnych. Chodzi o szerszy udział specjalistów radzieckich w działalności TPR-u i innych organizacji społeczno-politycznych, które krzewiła i upowszechniała wiedzę o Kraju Rad. Jest to zobowiązanie również cenne. Jego realizacja powiększy naszą wiedzę o Związku Radzieckim, przybliży nam problemy pracy i życia radzieckich przyjaciół.

W ubiegłym tygodniu nasz Kombinat odwiedziła przebywająca w województwie katowickim z okazji 34 rocznicy wyzwolenia delegacja wyższych oficerów Armii Radzieckiej, z ministrem Związku Radzieckiego O.F. Łowczenką. Radzieccy goście, w towarzystwie sekretarza KW PZPR w Katowicach Mirosława Baranowskiego, zwiedzili Kombinat — wielki piec nr 2, walcownię żelazną, walcownie ciągłych kesów oraz walcownie średnia. Po zwiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, Omówił przedstawieli zarządów zakładowych i zarządów kół TPRP w spotkaniu udział wzięli: sekretarz KW PZPR Stefan Con, zastępca generalnego dyrektora budowy Franciszek Frankowicz, zastępca dyrektora Kombinatu Wilhelm Siomka i szef grupy specjalistów radzieckich Dymitrij J. Kuzniec. Sekretarz ZF TPRP Mirosław Urbanicki zapoznał radzieckiego gościa z formami pracy TPRP-owskiej organizacji, omówił zamierzenia na lata następne. Pułkownik Pinczuk wyraził podziw dla dzieła, jakie stworzył polscy budowniczy, zachwycił się ogromem pracy jaka została wykonana przy wzniesieniu tak dużego zakładu metalurgicznego, nie miał słów uznania dla hutników, którzy tak szybko osnuli produkcję na wszystkich wydziałach. Użył nawet znamienne porównania: „Chodząc po wydziałach, wszędzie widzi się wspaniałe dzieła ludzkich rąk i umysłów, podobnie jak w leningradzkim „Ermitażu”.

Z okazji rocznicy wyzwolenia, w szkołach podstawowych, którym patronuje nasz Kombinat oraz w zasadniczych szkołach zawodowych — budowlanej i hutniczej, odbyły się uroczyste wieczornice. Młodzież szkolna przygotowała na te okazje szereg ciekawych plastycznie gazetki ściennej. Podobnie zresztą w gazetkach informacyjnych wydziałów Kombinatu pojawiły się okolicznościowe gazetki, na których lech autorzy zamieścili fotografie obrazujące wydarzenia w dniach wyzwolenia Zagłębia, oraz wspólną walkę żołnierzy radzieckiego i polskiego.



Akademia w PKZ.



Upominek dla płk. W. W. Pinczuka.

PONAD TYSIĘCZNY kolektyw pracownicy WSS Spółem — Oddział Huta Katowice stoi niby na uboczu wielkich problemów, jakimi żyją hutnicy i budowniczowie Kombinatu. A jednak jakże ważną odgrywa on rolę w życiu całego, olbrzymiego organizmu gospodarczego. Bez codziennego wysiłku spółdzielców trudno wyobrazić sobie wydajną i rytmiczną pracę załóg hutniczych. Do stołówek i kiosków dostarczają codziennie dziesiątki tysięcy obiadów i dań barowych, tysiące ton wyrobów garmażeryjnych, setki kilogramów ciast, nie mówiąc już o dostatecznej ilości podstawowych artykułów spożywczych, takich jak pieczywo, mleko, masło, sery, jajka, różnego rodzaju przetwory itd. Dodać należy, że załoga hutniczego oddziału Spółem, starając

rantami. Wszelkie przeszkody są jednak skutecznie przezwyciężane głównie dzięki zapobiegliwości pracowników oddziału, ich zaangażowaniu, inicjatywom i licznym usprawnieniom organizacyjnym.

O dorobku załogi WSS Spółem — Oddział Huta Katowice przypominamy nieprzypadkowo. Jest ku temu szczególna okazja: Dzień Handlowca Spółdzielcy

ZASŁUŻYLI NA UZNANIE

cznych i budowlanych. Na nich spoczywa odpowiedzialne zadanie rozwiązywania problemów żywieniowych w wydziałach produkcyjnych i na placu budowy. I podkreślić należy, że pracownicy Spółem z każdym miesiącem spełniają coraz lepiej ten obowiązek.

Stale doskonaląc swoją działalność, spółdzielcy uzyskują widoczne postępy w dziedzinie polepszania jakości żywienia i podnoszenia poziomu kultury obsługi konsumentów. Pracownikom każdej zmiany zapewniają świeżo przygotowane zupy regeneracyjne

się o maksymalne zaspokojenie ilościowych potrzeb swoich odbiorców, wzbogaca nieprzerwanie asortyment wyrobów produkowanych we własnych wytwórniach. Dotyczy to również napojów przygotowywanych w szczególności licznych gatunkach na okres letnich upałów.

Dokonania spółdzielców zasługują na tym większe uznanie, że uzyskiwane są w niełatwych warunkach. Przy brakach kadrowych oddziału, kłopotach transportowych i napięciach występujących we współpracy z koope-

pracujący w naszym kombinacie mieli pełne prawo, aby obchodzić swoje brązowe święto w poczuciu dobrze pełnionego obowiązku, w atmosferze satysfakcji z należycie wykonywanych zadań. Dano temu wyraz podczas okolicznościowej akademii, spotkań z produkcyjnymi pracownikami, w trakcie honorowania najlepszych członków załogi odznakami, dyplomami i innymi wyróżnieniami.

Przyłączamy się do najlepszych życzeń, jakie w ostatnich dniach kierowano pod adresem pracowników WSS Spółem. T.W.

— GDYBYŚMY MIELI WYLIZYĆ najważniejsze tegoroczne inwestycje realizowane w ramach II etapu budowy Huty Katowice, to na pierwszym miejscu należałoby wymienić bazę przedładunkową rud, następnie — walcownie blach „2000” i fabrykę domów. Na tych budowach trzeba będzie skoncentrować siły i środki przedsiębiorstw budowlanych i montaowych, podjąć zdecydowane i skuteczne działania dla utrzymania wysokiego rytmu pracy. Wiemy, że właśnie te obiekty znajdują się obecnie w centrum uwagi naszej organizacji partyjnej.

— Tak już było w historii budowy naszej Huty, że partia była z ludźmi wszędzie tam, gdzie prowadzili oni najtrudniejsze i najbardziej odpowiedzialne roboty, gdzie toczyła się bitwa o terminy. Liczyła się każda godzina. Do ówczesnych warunków i potrzeb budowy staraliśmy się dostosować formy pracy partyjnej. Dążyliśmy do tego, aby nasze działania cechowała

— Rada Sekretarzy spełniała funkcje inspirowo-kontrolne, a więc mobilizowała do lepszej, efektywniejszej pracy do rytmicznego i zgodnego z harmonogramami wykonywania zadań budowlanych i montaowych, a jednocześnie na bieżąco analizowała przebieg tych prac i kontrolowała wykonanie ustaleń. Jest ona koordynatorem wszystkich przedsięwzięć zmierzających do zapewnienia optymalnych warunków realizacji zadań.

— Jaka jest struktura organizacyjna Rady?

— W jej skład wchodzi pierwszy sekretarz organizacji partyjnych przedsiębiorstw uczestniczących w budowie danego obiektu. W przypadku bazy przedładunkowej rud są to I sekretarze organizacji partyjnych: B-3, który spełnia rolę kompleksowego wykonawcy obiektu, B-2 i B-1 a także: Mostostalu Będzin, PRZ B-8, PRW B-7 i PRL. Funkcje przewodniczącego sprawować będzie — podobnie jak było to na walcowni dużej

owolnych wszystkich przedsiębiorstw uczestniczących w budowie bazy do podjęcia takich działań, które poprawiają warunki socjalne załóg. Druga bardzo ważna sprawa to przyspieszenie robót ziemnych. Poleciłimy sekretarzom organizacji partyjnych PRZ B-8 i Hydrobudowy Śląsk, aby zorganizowali oni spotkania z załogą i podczas tych spotkań poinformowali pracowników o ustalonych terminach zakończenia robót na poszczególnych odcinkach. Spodziewamy się, że efektem tych spotkań będzie dalsza intensyfikacja robót. Niezmiernie ważne jest także jak najszybsze wejście na budowę i wykonanie przez brygady Budostalu-1 wyrotniczy rudy. Termin wykonania tego zadania jest bardzo krótki. Wystarczy dodać, że w rejonie pierwszym podobną wyrotnicznice budowano o wiele dłużej, tu poza krótkim cyklem budowy w grę wchodzi trudne warunki geologiczne i większy stopień komplikacji technicznych — ma to być bowiem wyrotnicznica o trzech komorach.

CO SOBOTĘ O DZIEWIĄTEJ

ROZMOWA Z SEKRETARZEM KZ PZPR BUDOSTALU-4 ANDRZEJEM JURCZAKIEM

skuteczność i elastyczność. Wszyscy zapewne pamiętają nie tak odległy okres budowy drugiego wielkiego pieca i etap wzniesienia walcowni dużej, gdzie wprowadziliśmy szereg nowych elementów w pracy partyjnej.

— Jednym z nich była Partia — Rada Sekretarzy, która działała na budowie walcowni dużej. Rada ta miała niemały udział w terminowym przekazaniu tego obiektu do eksploatacji. Trzeba tu dodać, że podczas budowy walcowni dużej zdobyliśmy wiele cennych doświadczeń. Jak nam wiadomo część z nich zamierzacie wykorzystać na budowach tegorocznych, priorytetowych obiektów.

— O tych doświadczeniach szeroko mówiłem podczas ostatniego Plenum Komitetu Fabrycznego PZPR Kombinatu i Budowy. Przedstawiłem też niektóre założenia bardzo zresztą bogatego programu działań zmierzających do zagwarantowania pełnej realizacji zadań gospodarczych.

— Jeden z punktów tego programu mówi o utworzeniu Partyjnej Rady Sekretarzy na budowie bazy przedładunkowej rud.

— Małe sprostowanie. Zgodnie z naszymi zamierzeniami a także Uchwałą Plenum KF, Rada już powołaliśmy do życia. Jej pierwsze inauguracyjne posiedzenie odbyło się w piątek, 19 stycznia.

— Zanim przejdziemy do zagadnień, które omawialiście na pierwszym posiedzeniu Rady chciałabym, aby towarzyszył sekretarz przypominał zasady jej działania.

— sekretarz KF Stefan Brynecki, mnie wybrano jego zastępcą. Do Rady wszedł także sekretarz ekonomiczny KZ PZPR Zakładu Surowcowego, Zygmunt Marcyzak. Na posiedzeniu, w zależności od poruszanego tematu, zapraszaliśmy do referowania bieżących zagadnień: szefa rejonu inwestycyjnego, Mariana Witonskiego, dyrektorów kompleksowego wykonawcy — Stanisława Kunieckiego, Edwarda Michalika i Józefa Zawada, przedstawicieli GZR — Henryka Zielińskiego i Zdzisława Woronkiewicza oraz Antoniego Szarawarskiego, zastępcę dyrektora Budowy Mostostalu Będzin. Posiedzenia odbywały się będą w każdą sobotę o dziewiątej.

— Jakie zagadnienia stanęły na pierwszym posiedzeniu?

— Zapoznaliśmy się z aktualną sytuacją na budowie. Dyrektor Michalik przedstawił najważniejsze problemy związane z przebiegiem robót, o dostawach konstrukcji i urządzeń mówił inż. Witonski, zaś inż. Woronkiewicz z GZR omówił harmonogram prac rozruchowych. Poinformował on o zebranych o tym, jak będzie przebiegał rozruch, i które obiekty powinny być wznieszone w pierwszej kolejności.

— Każde z ubiegłorocznych posiedzeń Rady kończyło się konkretnymi ustaleniami i wnioskami, a także sprycyzowaniem zadań dla realizatorów przedsięwzięcia. Jakże ustalenia opracowano na pierwszym posiedzeniu?

— Zobowiązaliśmy dyrektorów do spraw ekonomicznych i pra-

Instal i Elektromontaż zobowiązaliśmy do przyspieszenia robót przy wykonywaniu przekładki rurociągu oraz sieci wysokiego i niskiego napięcia biegnącej wzdłuż trasy nośnicy.

Do następnego spotkania na wszystkich odcinkach mają być powołani tzw. partyjni organizatorzy budów. Partyjni organizatorzy budów, którzy powinni też dbać o to, by miejsca pracy załóg poszczególnych przedsiębiorstw były właściwie oznakowane. Przeprowadzone zostaną także kontrole dyscypliny pracy. Rady Zakładowe zobowiązaliśmy do skontrolowania warunków socjalnych i bytowych załóg pracujących na całej trasie nośnicy oraz przy budowie bazy. Szybki postęp robót uzależniony jest od sprawnego przegrupowania potencjału takich firm jak B-1, B-2 i B-3.

— Jaki będzie temat kolejnego posiedzenia?

— Ocenimy aktualny stan prac ziemnych, omówimy wyniki kontroli dyscypliny pracy a także zajmiemy się sprawą przeprowadzenia ewidencji grup partyjnych działających na budowie bazy przedładunkowej rud, gdyż zdajemy sobie sprawę z tego, że o efektach naszych partyjnych przedsięwzięć zdecydowanie w głównej mierze udział członków organizacji w ich urzeczywistnianiu.

Rozmawiała: ELŻBIETA BUJNA

TRZY GŁÓWNE kierunki działania przedsiębiorstw budowlano-montażowych wybijają się na plan pierwszy w programie realizacji prac przewidzianych na rok bieżący. Jest to przede wszystkim jak najszybsza likwidacja niedoróbek na obiektach pierwszego etapu budowy, intensywny rozwój budowy, kompleksów drugiego etapu, a w szczególności bazy przedładunkowej rud i walcowni „2000”, oraz terminowa realizacja obiektów towarzyszących i zakończenie budowy wielu z nich w roku bieżącym.

Kierunki te uwzględnione zostały w programie budowy Huty Katowice, który był przedmiotem oceny ostatniego posiedzenia Egzekutywy KF PZPR.

Jeśli chodzi o likwidację niedoróbek, to w sprawie tej inwestor i generalny wykonawca dokonali szczegółowych ustaleń przewidujących przekazanie 153 obiektów i likwidację niedoróbek w 163 obiektach. Natomiast zadania w poszczególnych kompleksach II etapu budowy obejmują wykonanie wielu robót ziemnych, betonowych i budowlanych w walcowni i bazie przedładun-

14 tys. metrów sześć. robót ziemnych, montaż około 15 tys. ton maszyn i urządzeń, 600 tys. metrów sześć. robót betonowych, wykonanie 33,5 km torów kolejowych, 71 km kanalizacji magistralnej i 33 km rurociągów wody przemysłowej.

Egzekutywa przyjęła informację dotyczącą realizacji prac w bieżącym roku, zalecając jednocześnie elastyczność

których rozwiązaniem zajmuje się Huta, instytuty, wyższe uczelnie i inne ośrodki badawcze. Komisja postępu technicznego i racjonalizacji ocenia, że opracowany plan jest dużym przedsięwzięciem, przewidującym bogaty program prac związanych z technologią produkcji. Odczuwa się w nim jednak brak tematów związanych z urzędzeniami produkcyjnymi pochodzącymi z importu, w których jak najszybciej należy wyeliminować sprowadzanie części zamiennych, zastępując je krajowymi.

Nieco inny problem występuje w działalności wynalazczej. Mimo stałego wzrostu ruchu wynalazczego, co wyraża się w ilości racjonalizatorów i zgłaszanych projektów, praca komórek zajmujących się racjonalizacją oceniana jest w stopniu zaledwie dostatecznym. Złożyło się na to wiele przyczyn. W trosce o radykalne zmiany na lepsze, no-

Z PRAC EGZEKUTYWY KF PZPR

ku rud, Zakładzie Koksowniczym i bazie dystrybucji wyrobów walcowanych.

Budowę obiektów towarzyszących realizuje przede wszystkim Budostal-4. Jak wynika z programu, w roku bieżącym winna być zakończona budowa Zakładu Budowlano-Remontowego Domków Jednorodzinnych, ośrodka wypoczynkowego w Rogoźniku i osiedle domków jednorodzinnych w Gólonogu. Ponadto w tym roku poważnie zostaną zaważowane prace związane z budową Zespołu Szkół Zawodowych w Dąbrowie Górniczej. Zespół ten ma być przekazany do użytku w roku przyszłym.

Łączna wielkość zadań rzeczowych na rok bieżący obejmuje m.in. montaż 50 tys. ton konstrukcji stalowych, prawie

w działalności inwestycyjnej w oparciu o limity i przyznane środki. Ustaliła również, że w kwietniu br. dokonana została ocena realizacji prac budowlano-montażowych w I kwartale, ze szczególnym uwzględnieniem likwidacji niedoróbek.

W kolejnym punkcie obrad Egzekutywa zapoznała się z planem postępu technicznego i kierunków rozwoju racjonalizacji pracowniczej w Kombinacie. W ocenie uwzględniano plan postępu technicznego na 1979 rok oraz program rozwoju racjonalizacji na lata 1979—80.

Plan postępu technicznego opracowany został tematycznie w dwunastu branżach, tj. dla podstawowych wydziałów produkcyjnych. Przyjęto ogólnie do realizacji 144 zadania,

we kierownictwo działu wynalazczości i ochrony patentowej opracowało „program rozwoju wynalazczości i ochrony własności przemysłowej na lata 1979—80”, którego realizacja winna skutecznie i radykalnie poprawić sytuację na lepsze.

W drugim półroczu br. Egzekutywa KF PZPR, na jednym z posiedzeń, oceniła realizację wspomnianego programu. Ponadto Egzekutywa zaleciła, aby w szerszym stopniu uwzględniać w ruchu wynalazczym kadre inżynieryjno-techniczne. Zaleciła również komitetom zakładowym i POP, analizowanie raz w kwartale na posiedzeniach Egzekutywy, problemów związanych z wynalazczością i ruchem racjonalizatorskim.

Egzekutywa KF zatwierdziła również program pracy ideowo-wychowawczej na 1979 r.



TRADYCJE HUTNICZEGO TRUDU

ZWIĄZAĆ Z HUTĄ SWOJE ŻYCIE

W KOMITECIE organizacji partyjnej Zakładu Surowcowego, o starszym mistrzu urzędów dźwigowych Zygmuncie Proszowskim mówią, że to dobry, znający się na robocie fachowiec i wymagający przełożony. Jest ojcem dwóch synów, z których starszy, Edward, pracuje u nas w Kombinacie, a młodszy, Zbyszek, jest uczniem Zasadniczej Szkoły Zawodowej Huty Katowice. Zygmunta Proszowskiego przyszedł do Huty za synem. Przyszedł z kopalni Czerwone Zagłębie, skąd przyniósł nawyki rzetelnej pracy i cechę w zawodzie górniczym najwłaściwszą — zaufanie do kolektynu. Nie ma też innej dewizy, ani innego pojmowania obowiązków w zawodzie hutniczym. Tak górnik, jak i hutnik, to zawo- dy pod wieloma względami do siebie zbliżone, szczególnie jeśli chodzi o poczucie zawodowej odpowiedzialności.

Wkrótce zostaje mistrzem, następnie pełni obowiązki kierownika na wydziale obróbki mechanicznej, sprawdza się zdobywa coraz to nowe doświadczenia. W 1935, w rok po urodzeniu się syna, Edwarda, opuszcza Strzegom. Przychodzi mu to niełatwo, ale nie było wyboru; tamten klimat nie odpowiadał żonie. Osiedla na stałe w Sosnowcu, na osiedlu Rudna. Pracę podejmuje w zakładach wlepianych w pionie utrzymania ruchu. Ale konieczność poprawy warunków życia (żona zajmowała się wychowaniem synów) — zmusza go do oglądnięcia się za czymś bardziej popłatnym. Tak zostaje gór- nikiem kopalni Czerwone Zagłębie. Początkowo pracuje na powierzchni, a następnie kierownikiem działu konstrukcyjno-remontowego, ale w 1974 r. skierowany zostaje do pracy pod ziemią, jako styger urzędów mechanicznych. Chwali sobie zawód górnik, który uczy odpowiedzialności, rzetelności pojmowania obowiązków i uczciwości i jest jednym z najbardziej trud- nych męskich zawodów.

W lutym 1977 podejmuje jednak pracę w Hucie Katowice. Tu na wydziale wielkich pieców zostaje zatrudniony jako starszy mistrz urzędów dźwigowych. Najbardziej jest dumny ze swoich synów. Zbigniew ma dopiero 15 lat, ale po ukończeniu szkoły też będzie pracował w Hucie. Pragnie w trójkę związać z Kombinatem swoje życie, na dobre i na złe. To przecież zakład hutniczy na miarę naszej współczesności.

Starszego syna ta praca już całkowicie wciągnęła. Zainteresowania do nauk technicznych przejął od najmłodszych lat. Wiek- szość czasu poświęcał majsterkowaniu, konstruowaniu modeli samochodów, okrętów itp. Huta Katowice od początku imponowała mu rozmachem budowy, nowoczesnością urządzeń i wysokim poziomem organizacji. Pragnął sprawdzić się w tym wielkim ludzkim kolektywie, i choć na początku miał wielką treść, przetrwał ją w myśli porzekadła — pierwsze koty za płoty.

Już w trakcie szkolenia w innych hutach zżył się z kolegami. Przybył do Kombinatu w okresie szczytu robót budowlano-montażowych, w roku 1975, kiedy na rozległym placu budowy zarysowały się już przyszłe obiekty hutnicze. Z każdym dnem coraz bardziej czuł się współgospodarzem Kombinatu; przyrzekł sobie, że przecież będzie hutnikiem z krwi i kości. Tak się też stało. Do tego ma w pobliżu ojca, co pobudza jego za-

wodowa ambicje, podobnie jak świadomość, że brama Kombinatu już wkrótce przekroczy najmłod- szy z rodu Proszowskich. Własne życie już sobie ułożył. Zone po- zukał w rodzinnej wsi, i choć na razie dom dzieli na rodziców i te- dów, wie, że dostanie z Huty mieszkanie i będą już na zawsze razem. Osobiste kłopoty nie przeszkadzają mu solidnie wykonywać swojej pracy. Te zasady wpoił mu ojciec i nie może się jej sprzenie- wierzyć.

Zygmunta Proszowskiego wiele wy- maga przede wszystkim od siebie. Tego nauczył się w górnictwie. Tam nie można było odkładać ro- boty na jutro, trzeba ją było zro- bić dziś, by dzień jutrzejszy za- rzyść „na czysto”. Uważa, że tu- tej w Kombinacie powinno obowią- zywać takie samo prawo, i to ob- wiązywać wszystkich członków kolektynu. Inaczej nie wyobraża so- bie pracy z bratnią. Przecież w każdym zakładzie przemysłowym jest to podstawą osiągnięcia dobrych wyników. Ludziom trzeba ufać i oni muszą ufać przełożonemu.

— Stosunki w pracy muszą być oparte na wzajemnym zrozumie- niu i zaufaniu — mówi Zygmun- ta Proszowski. — W innym przypad- ku rodzą się nieporozumienia, kon- flikty. Cierpią na tym praca i wzajemne stosunki. Tak było w jego bractwie. Nie- którzy opacznie pojmowali swoje obowiązki. Byli tacy, którzy wyz- nawali zasadę „nie narobię się”,

a zarobienia. Trwało to dłużej czas, aż wreszcie z inicjatywą POP doszło do rozwiązania tej kłopot- liwej sytuacji. Ci, którzy nie mogli pojąć, że do pracy należy pod- chodzić rzetelnie, musieli przegnać się z bractwem. Większość członków zespołu zrozumiała, że chodzi nie tylko o interes wydziału i Kombi- natu, ale o wspólny interes bractwa.

Bractwo Zygmunta Proszow- skiego liczy 8 członków, których przeciętny wiek nie przekracza 27 lat. Rekrutują się z całego kraju, większość pochodzi z kieleckich wsi. Przeważnie mają już ustabi- lizowane życie, własne rodziny, i są związani z Kombinatem na sta- le. Do najbardziej wyróżniających się należy zaliczyć m. in. ślusarza Józefa Basa, Pawła Mysłaka, Mie- czysława Kuleszę i ostatnio przy- szłych: Bronisława Pastusiaka z Mostostalu Kraków i Zygmunta Ja- gielę z Bydgoskiego. Bractwo sta- skonsolidowało się i obecnie wszy- stkie są doskonale rozumieją. Zna- czy to dla zespołu wiele, gdyż za- wsze musi być on gotów do pilnych robót.

Członkowie bractwa aktywnie włączają się do realizacji czynów społecznych na rzecz wydziału wielkich pieców i najbliższego środowiska. Przeprowadzają już wiele społecznych godzin na terenie okręgu rekreacyjnego w Rogoźni- ku. Dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej i 60 rocznicy odzyskania niepodległości bractwo zamontowa- ła elektroląg o udźwigu 5 ton w budynku wentylatorni na WP-2, wykonano zadanie nad elektro- ciągiem remontowym węża nr 9 przesyłu żużla oraz dodatkowy przeprowadził remont i montaż wciągarki łańcuchowej nad silnik- kiem pomp Warmana na granula- cji żużla na WP-2.

Tradycja hutnicza jest w rodzi- nie Proszowskich pielęgnowana. Szawiger, Władysław Terbus, pra- cuje jako wódziarz na wydziale wielkich pieców w Hucie im. Bier- ta w Częstochowie a bracia, Mar- ian i Mirosław zatrudnieni są w pokrewnych zakładach metalo- wych.

Zygmunta Proszowskiego wolny czas spędza najchętniej wraz z całą rodziną w domu. Nie tylko ogląda ciekawe programy w telewizji, ale zajmuje się fotografowaniem, ho- dowlą pnących róż na balkonie, i pomaga też w nauce Zbyszkowi. Edward dojeżdża od czasu do czasu do teściów, do żony. To wpraw- dzie jeszcze 21 km z Częstochowy, ale obecnie jest już niezła komu- nikacja. Nie musi drogi tej tak jak dziadek, przemierzać pieszo... JERZY HLOND

900 WNIOSKÓW MIESIĘCZNIE SOCJALNY WYJAŚNIA, APELUJE

JUŻ OD BLISKO pięciu lat istnieje w Kombinacie Pracow- nicza Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa. Gdy w grudniu 1974 podsumowano pierwszy rok jej działalności, stan funduszu po- pożyczkowego wynosił 1.217 tys. zł. Należało wówczas do Kasy 1.469 osób. W końcu grudnia 1978 członków było już blisko 18.500 i prawie każdy z nich był w Kasie zadłużony (17.212 osób).

Dodajmy jeszcze, że jeśli w 1974 roku przyznano 363 pożycz- ki na sumę 2.281 tys. zł, to w roku 1978 udzielono 7.445 pożycz- kach na ponad 95 mln zł.

Liczby te wskazują na ogrom pracy, jaką wykonać muszą cztery sympatyczne panie z kasy Kasy, zatrudnione w oddziale Kasy, zatrudnione codziennie w godz. 5—16 ponad 40 osób, rejestrujące wnioski, sporządzające bilanse, słowem — wykonujące wszystkie prace biurowe — księgowo — niezbe- dne, byśmy pieniądze mogli otr- zywać. Wystawiają też dobre świadectwo 15-osobowemu zar- ządowi Kasy, który działając społecznie rozpatruje średnio 800—900 wniosków o pożyczki miesięcznie i tydzień pożyczek przydziela.

Warunki jakie należy speł- nić, by otrzymać pożyczkę, są proste: wystarczy być pracow- nikiem Huty, członkiem ZZH, oraz PKZP. No, i rzecz jasna należy jeszcze złożyć wniosek.

Maksymalna kwota jaka mo- żna otrzymać, to podwojona wy- sokość wkładu w Kasie, plus jednomiesięczny zarobek. W su- mie jednak nie może ona prze- kraczać 35 tys. zł. Spłata odby- wa się w dziesięciu ratach.

Większość występujących o pożyczkę osób płaci ze wnio- sków 20, 30, 50, 100, 150, 200, 300, 500, 1000, 1500, 2000, 3000, 5000, 10000, 15000, 20000, 30000, 50000, 100000, 150000, 200000, 300000, 500000, 1000000, 1500000, 2000000, 3000000, 5000000, 10000000, 15000000, 20000000, 30000000, 50000000, 100000000, 150000000, 200000000, 300000000, 500000000, 1000000000, 1500000000, 2000000000, 3000000000, 5000000000, 10000000000, 15000000000, 20000000000, 30000000000, 50000000000, 100000000000, 150000000000, 200000000000, 300000000000, 500000000000, 1000000000000, 1500000000000, 2000000000000, 3000000000000, 5000000000000, 10000000000000, 15000000000000, 20000000000000, 30000000000000, 50000000000000, 100000000000000, 150000000000000, 200000000000000, 300000000000000, 500000000000000, 1000000000000000, 1500000000000000, 2000000000000000, 3000000000000000, 5000000000000000, 10000000000000000, 15000000000000000, 20000000000000000, 30000000000000000, 50000000000000000, 100000000000000000, 150000000000000000, 200000000000000000, 300000000000000000, 500000000000000000, 1000000000000000000, 1500000000000000000, 2000000000000000000, 3000000000000000000, 5000000000000000000, 10000000000000000000, 15000000000000000000, 20000000000000000000, 30000000000000000000, 50000000000000000000, 100000000000000000000, 150000000000000000000, 200000000000000000000, 300000000000000000000, 500000000000000000000, 1000000000000000000000, 1500000000000000000000, 2000000000000000000000, 3000000000000000000000, 5000000000000000000000, 10000000000000000000000, 15000000000000000000000, 20000000000000000000000, 30000000000000000000000, 50000000000000000000000, 100000000000000000000000, 150000000000000000000000, 200000000000000000000000, 300000000000000000000000, 500000000000000000000000, 1000000000000000000000000, 1500000000000000000000000, 2000000000000000000000000, 3000000000000000000000000, 5000000000000000000000000, 10000000000000000000000000, 15000000000000000000000000, 20000000000000000000000000, 30000000000000000000000000, 50000000000000000000000000, 100000000000000000000000000, 150000000000000000000000000, 200000000000000000000000000, 300000000000000000000000000, 500000000000000000000000000, 1000000000000000000000000000, 1500000000000000000000000000, 2000000000000000000000000000, 3000000000000000000000000000, 5000000000000000000000000000, 10000000000000000000000000000, 15000000000000000000000000000, 20000000000000000000000000000, 30000000000000000000000000000, 50000000000000000000000000000, 100000000000000000000000000000, 150000000000000000000000000000, 200000000000000000000000000000, 300000000000000000000000000000, 500000000000000000000000000000, 1000000000000000000000000000000, 1500000000000000000000000000000, 2000000000000000000000000000000, 3000000000000000000000000000000, 5000000000000000000000000000000, 10000000000000000000000000000000, 15000000000000000000000000000000, 20000000000000000000000000000000, 30000000000000000000000000000000, 50000000000000000000000000000000, 100000000000000000000000000000000, 150000000000000000000000000000000, 200000000000000000000000000000000, 300000000000000000000000000000000, 500000000000000000000000000000000, 1000000000000000000000000000000000, 1500000000000000000000000000000000, 2000000000000000000000000000000000, 3000000000000000000000000000000000, 5000000000000000000000000000000000, 10000000000000000000000000000000000, 15000000000000000000000000000000000, 20000000000000000000000000000000000, 30000000000000000000000000000000000, 50000000000000000000000000000000000, 100000000000000000000000000000000000, 150000000000000000000000000000000000, 200000000000000000000000000000000000, 300000000000000000000000000000000000, 500000000000000000000000000000000000, 1000000000000000000000000000000000000, 1500000000000000000000000000000000000, 2000000000000000000000000000000000000, 3000000000000000000000000000000000000, 5000000000000000000000000000000000000, 10000000000000000000000000000000000000, 15000000000000000000000000000000000000, 20000000000000000000000000000000000000, 30000000000000000000000000000000000000, 50000000000000000000000000000000000000, 100000000000000000000000000000000000000, 150000000000000000000000000000000000000, 200000000000000000000000000000000000000, 300000000000000000000000000000000000000, 500000000000000000000000000000000000000, 1000000000000000000000000000000000000000, 1500000000000000000000000000000000000000, 2000000000000000000000000000000000000000, 3000000000000000000000000000000000000000, 5000000000000000000000000000000000000000, 100, 15000000000000000000000000000000000000000, 200, 300, 500, 1000, 1500, 2000, 3000, 5000, 100, 15000, 200, 300, 500, 1000, 1500, 2000, 3000, 5000, 100, 15000, 200, 300, 500, 1000, 1500, 2000, 3000, 5000, 100, 15000, 200, 300, 500, 1000, 1500, 2000, 3000, 5000, 100, 15000, 200, 300, 500, 1000, 1500, 2000, 3000, 5000, 100, 15000, 200, 300, 500, 1000, 1500, 2000, 3000, 5000, 100, 15000, 200, 300, 500, 1000, 1500, 2000, 3000, 5000, 100, 15000, 200, 300, 500, 1000, 1500, 2000, 3000, 5000, 100, 15000, 200, 300, 500, 1000, 1500, 2000,

FAKTY, OPINIE, KOMENTARZE

PRIORYTET CEŁÓW SPOŁECZNYCH

Pierwszy w tym roku numer miesięcznika „Nowe Drogi” zawiera szereg ciekawych i ważnych materiałów. Wśród nich na uwagę zasługuje artykuł Tadeusza Wrzaszczyka pt. „Podstawowe kierunki rozwoju kraju w 1979 roku. Do cech charakterystycznych ten plan autor zalicza dążenie do dalszej poprawy warunków życia społeczeństwa, wzrost produkcji materialnej, zmniejszenie ujemnego salda obrotów handlowych z krajami kapitalistycznymi, skoncentrowanie inwestycji na kierunkach priorytetowych oraz wprowadzenie nowych rozwiązań, mających na celu poprawę efektywności gospodarki. Plan na 1979 r. zachowuje priorytet celów społecznych a jednocześnie zmierza do dostosowania rozwoju gospodarki do zmieniających warunków, cożarzą w tym celu zadania dotychczasowe z długofalowymi przekształceniami strukturalnymi.

NAPRAWY GWARANCYJNE A JAKOŚĆ PRODUKTÓW

W artykule pod powyższym tytułem Izabela Kierczyńska pisze w „Życiu Gospodarczym”: Skuteczność systemu napraw gwarancyjnych jako elementu stymulującego poprawę jakości produkcji może być jeszcze większa, jeżeli koszty napraw nie będą uwzględniane przy ustalaniu ceny zbytu na dany wyrób. Wydaje się, że całkowity koszt własny towaru przyjmowany do kalkulacji ceny powinien obejmować tylko wielkość strat na brakach wewnętrznych, czyli na brakach ujawnionych w wydziałach produkcyjnych oraz w magazynach, a nie obejmować braków zewnętrznych, czyli ujawnionych u odbiorcy czy użytkownika.

Należałoby także postuliować, aby wszystkie poniesione straty na brakach zewnętrznych np. z tytułu napraw gwarancyjnych, napraw przedsprzedażnych, czy przekazywania, zmniejszały dochody ze sprzedaży. Spowoduje to, że jednostkowy zysk liczony od kosztów przerobu (całkowity koszt własny produkcji minus zużyte materiały) będzie zróżnicowany zależnie od poziomu jakości wykonania danego towaru. Producent w większym stopniu będzie wtedy zainteresowany w zmniejszaniu strat z tytułu reklamacji, a tym samym produkcją wyrobów wyższej jakości.

KRAJOBRAZ Z DOSTĘPEM DO WODY

Omawiając problem alkoholizmu w naszym kraju, Michał Mońko przytacza w „Kulturze” wiele interesujących danych i opinii. Pije się u nas za dużo, przede wszystkim wódke — w krótkim czasie. Jeśli nie powstrzymamy wódczanego picia, po roku 1990 w sposób wyraźny odczujemy skutki alkoholizmu w dziedzinie kultury, gospodarki. Przeciętny Polak będzie żył co najmniej 10 lat krócej niż dziś.

Pesymistyczne prognozy. Niekoniecznie jednak muszą się spełnić. Na przykład w latach 1957-64 udało się powstrzymać spożycie alkoholu na poziomie 3 litrów spirytusu (na głowę mieszkańca). Wolno z tego wnioskować, że obecnie też można by powstrzymać pijaństwo — choć już na znacznie wyższym poziomie, ok. 10 litrów spirytusu. Może tak być, pod warunkiem traktowania alkoholizmu inaczej, głębiej, poważniej.

DOKUCZLIWE DROBIAZGI

Codziennie życie składa się przeważnie z drobniactw, ale drobiazgi te potrafią nieźle nam dokuczyć — przypomina na łamach „Kulisów” Remigiusz Kościuszko, sięgając po przykład pasty do butów. Stało się coś dziwnego, że ten prosty produkt, z którym dotąd nie było żadnych problemów, stał się nagle nieosiągalny. Dziennikarskie sondaż dowioda, że na ten stan rzeczy złożyło się kilka przyczyn. Jeden wielki producent pasty przestał ją wytwarzać, bo zaczął robić inne rzeczy. Drugi wytwórca uważał, że ta produkcja przestała być opłacalna i nie zamierzała dopłacać do interesu. Sa wreszcie i tacy producenci, którzy dostarczają minimalne ilości pasty, bo nie otrzymują opakowań — prostych blaszanych pudełek.

JĄDROWY PIEC HUTNICZY

W pewnej hucie w Japonii — jak donoszą agencje — stal topić się będzie w wysokich temperaturach wytwarzanych przez reaktor jądrowy. Technologia wytopu atomowego wypróbowywana obecnie przez Japończyków ma być zastosowana w skali przemysłowej jeszcze w latach dziesięćdziesiątych i polegać ma m. in. na bezpośrednim odlenianiu rud żelaza pod działaniem helu.

NAUKA CZY FANTAZJA?

Dwadzieścia zamrożonych zwłok ludzkich czeka w USA na nowe osiągnięcia medycyny mającej kiedyś wyleczyć choroby, które były powodem zgonu — informuje „Kurier Polski”. To czysta fantazja — skomentował ten proceder angielski biolog dr David Robinson — umiemy zamrozić pojedyncze komórki ludzkiego organizmu, pracujemy nad sposobami przechowywania pojedynczych organów, natomiast przechowywanie w stanie zamrożonym całego organizmu nie uszkadzając go jest sprawą bardzo odległą, jeśli w ogóle możliwa.

Oprac: T.W.

Jednopiętrowy budynek Międzyzakładowego Domu Kultury Budowlanych w Gótonogu nie wygląda nazbyt imponująco. Wiedzieć jednak trzeba, że oprócz kina Relax i sali imprezowej, mieści się w nim „centrum” koordynujące pracę siedmiu klubów osiedlowych, punktów bibliotecznych, organizujące imprezy sportowe. Teoretycznie więc obiektów kulturalno-oświatowych, miejsc, w których budowlani mogą spędzać wolny czas nie jest mało, a ilość ich wzrasta z każdym rokiem.

W 1978 oddano do użytku boisko do siatkówki i ścieżki zdrowia na osiedlu Tysiąclecia, zakupiono nowoczesny sprzęt audiowizualny, zmodernizowano trzy, z pięciu istniejących, pracowni fotograficznych: w roku bieżącym (I kwartał) planowane jest otwarcie dwóch nowych klubów — na osiedlu „damm”, oraz w dzielnicy Zagórze Metz. Biorąc jednak pod uwagę, że w sumie budowlanych jest blisko 20 tysięcy, a większość z nich mieszka w

można liczyć na pełną frekwencję, nawet w wypadku imprez interesujących; tak działo się z koncertami Filharmonii Śląskiej, wystawami plastyki. Można mieć wątpliwości czy średnia (5 tomów na jednego czytelnika) zaopatrzenia w książki punktów bibliotecznych jest delikatnie mówiąc — zadowalająca.

To są słabe punkty działalności, wierzyć jednak należy, że woli sytuacja, ulegać będzie poprawie. Inne bowiem formy dzia-

su, jakim było zdobycie przez kabaret Junaków II nagrody oraz wyróżnień przez kapelę ludową i recytatorów na Ogólnopolskim Przeglądzie Wiosny Kulturalnej OHP, nie prezentuje się zbyt dobrze, gdyż trudno nazwać dużym sukcesem skupienie 225 osób w szesnastu zespołach i sekcjach. Na pewno nie jest to mało, ale przecież z pewnością istnieje wielu innych hobbystów, amatorów, ludzi chcących coś robić, chętnych do działania, a do których propaganda ruchu amatorskiego nie dotarła, czy też którym nie odpowiadały proponowane formy. Należy chyba pomyśleć o tym, jak ich ośmielić, zmobilizować. O ogromną popularnością cieszyły się festyny, imprezy rozrywkowe, zabawy organizowane w MDK i klubach osiedlowych. I tu znowu nasuwa się pewna uwaga: wprawdzie istnieje Młodzieżowe Centrum Rozrywki (Tip-Top), lecz czy nie przydałoby się zorganizować przynajmniej raz na dwa tygodnie dyskotek w osiedlach?

PROGRAM OBFITY, ALE...

nowych osiedlach, nawet dwa nowe obiekty nie zaspokoją w pełni potrzeb, nie zagwarantują każdemu mieszkańcowi położonego u siebie do klubu położonego niezbyt daleko od jego domu.

Sprawa jest tym ważniejsza, że w dziedzinie spędzania wolnego czasu okoliczne miejscowości nie oferują prawie nic. Ilość kin, klubów, domów kultury jest tak niewielka. Dodajmy uciążliwość nowych osiedli na peryferiach miast, trudności komunikacyjne, a zobaczymy, że klub osiedlowy musi być równocześnie kinem, teatrem, kabaretem, miejscem zabaw, pomieszczeniem dla zespołów zainteresowań...

W miarę możliwości pełnią one tę rolę — w miarę możliwości, gdyż nie zawsze łatwo jest „ściągnąć” atrakcyjny występ, nie zawsze też Społeczna Rada Klubu staje na wysokości zadania mobilizując mieszkańców osiedla do aktywnego uczestnictwa w pracy placówki. Nie zawsze też

lania MDK napawają optymizmem.

W blisko 150 imprezach związanych z upowszechnianiem kultury teatralnej (spektakle teatrów, kabaretów, spotkania z aktorami i reżyserami) wzięło udział prawie 10 tys. widzów.

Koncerty kameralne, popularne muzykę lekką przyciągały wielu słuchaczy.

W kinie Relax i klubach osiedlowych wyświetlono 279 filmów, które obejrzało w sumie prawie 35 tys. widzów.

Stają dobrą pozycją pracy klubów są spotkania dyskusyjne dotyczące aktualnych wydarzeń w Polsce i na świecie, problemów kultury współczesnej, spraw życia codziennego. Szczególnym powodzeniem cieszy się cykl „Dziennikarze wśród czytelników” zorganizowany przy bezpośredniej współpracy MDK z redakcjami.

Ruch amatorski, mimo odniesionego w roku ubiegłym sukcesu

Urządzono kilka imprez sportowo-rekreacyjnych o zasięgu całego placu budowy, wiele turniejów i rozgrywek w grach zespołowych na osiedlach.

W sumie więc bilans roku ubiegłego wygląda pozytywnie, choć powtóżyć należy pytanie: czy na pewno ilość spotkań, imprez jakie zorganizowano była wystarczająca; czy nawet podwojenie ich liczby spowodowałoby spadek frekwencji wywołany przesytem?

Program na rok bieżący jest obfity, przewiduje wzrost zaplecza materialno-technicznego, nasilenie działalności kulturalnej, rozwój ruchu amatorskiego...

Darujemy tu sobie przytaczanie go, gdyż informować o nim będziemy stopniowo sygnalizując kolejne imprezy przez cały rok.

WOJCIECH JAROS

NOTATNIK FILATELISTY

W bieżącym roku mija 35 lat od czasu — gdy w wyniku zwycięstwa odniesionego nad hitlerowskim najeźdźcą, mogliśmy przystąpić do budowy w naszym kraju podstaw nowego ustroju. Przeżyliśmy w minionych latach długą i trudną drogę, osiągając — zwłaszcza w latach siedemdziesiątych — latych — spieszniejszego rozwoju społeczno-gospodarczego — poziom, z którego możliwe stało się przejście do etapu budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Cały okres odbudowy, rozbudowy i przebudowy gospodarki Polski Ludowej utrwalony został również na znacznych pocztowych, podobnie jak niemal wszelkie dramatyczne wydarzenia historyczne związane z walką o nowe oblicze Polski i jej narodu.

Polski Związek Filatelistów, którego powstanie, rozwój i formy działania wiążą się ściśle z powstaniem Polski Ludowej, od początku swego istnienia aktywnie włączył się do kolejnych obchodów — jakże bliskich sercu wszystkich Polaków jubileuszy naszej socjalistycznej ojczyzny.

Tradycja ta została podtrzymana również w roku 25-lecia Polski Ludowej. Na program centralny udziału PZF w obchodach tegorocznego jubileuszu naszej ludowej państwowości składają się między innymi następujące imprezy okolicznościowe:

- symposium „Polska Ludowa w świetle filatelistyki polskiej”;
- XIII Ogólnopolska Wystawa Filatelistyczna w Katowicach;
- wystawa filatelistyczna „35 lat PRL”;
- wystawa filatelistyczna „35 lat Milicji Obywatelskiej”;
- konkurs dla młodzieży szkolnej na projekt graficzny znaczka pocztowego poświęconego osiągnięciom Polski Ludowej w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej.

W ramach Polskiego Związku Filatelistów działających przy zakładach pracy, będą organizowane ekspozycje popularyzujące różne tematy i zgadnienia dotyczące polskich znaczków i wydawnictw pocztowych.

Także Koło PZF działające przy naszym Kombinacie zamierza zorganizować okolicznościową ekspozycję gablotową pn. „Tematyka hutnicza w filatelistyce polskiej”. Oczywiście znaczki pocztowe i inne wydawnictwa filatelistyczne związane z Hutą Katowicę znajdują w tej ekspozycji poczesne miejsce.

Dziś prezentujemy reprodukcję serii czterech znaczków pocztowych pn. „Wybitni działacze polskiego ruchu robotniczego”, o której pisaliśmy w „Głosie” z dnia 9 stycznia br. Autorem projektów znaczków, dwu kopert pierwszego dnia (FDG) i okolicznościowego datownika, stworzonego przez upł. Warszawa 1 w dniu 15 grudnia 1978, jest artysta plastyk Jacek Brodowski. J.N.



TO BYŁA naprawdę udana impreza. W wolną sobotę, 20 stycznia Delegatura Automobilklubu Śląskiego przy Hucie Katowice wspólnie z instruktorami PZM Automobilklubu Śląskiego zorganizowała na

panikę w chwili, gdy zaczęła ujeżdżać koła w bok. Jedynym wytłumaczeniem małej frekwencji na imprezie jest chyba to, że wielu kierowców odstawiło swe pojazdy na przysiółkowe kolki a ci, którzy jeżdżą

za przebiegła bez zakłóceń. Na zakończenie instruktorzy A. Si. zorganizowali próbę zręcznościową — słalom, ostry luk, ósemka. W próbie bezkonkurencyjnie byli maluchy. Pierwsze sześć miejsc zajęli kierowcy

UDANA IMPREZA AUTOMOBILISTÓW

jednym z parkingów samochodowych w Zagórze szkolkę doskonalenia jazdy kierowców w warunkach zimowych. W szkółce wzięło udział 19 kierowców. Szkoda, że przy tak dużym wysiłku organizacyjnym, rozpropagowaniu przez plakaty i w naszej gazecie, zaproszeniu sześciu instruktorów z Automobilklubu Śląskiego, że szkółki skorzystało niewiele kierowców. A warto było. Ci co przyjechali nauczyli się wychodzić z poślizgu co w obecnych warunkach pogodowych jest niezwykłe ważne. Na plus zaliczyć można również to, że kierowcy ci poznali „anatomię” poślizgu dzięki czemu w przyszłości nie będą wpadać w

wolęli wybrać się z rodzinami w góry, jako że pogoda była typowo narciarska. Uczestnicy imprezy, zarówno kierowcy jak i instruktorzy, mieli tylko jedną uwagę do organizatorów. Na parkingu było zbyt dużo śniegu, co stanowiło zagrożenie przewrócenia się pojazdu który mógłby bokiem uderzyć w przrnyce ubitego śniegu a ponadto teren parkingowy stanowi dla mieszkańców trakt komunikacyjny pieszy co dla jednych i drugich było niebezpieczne, mimo iż organizatorzy ustawili na rogach parkingu porządkowych. Mimo tych uwag impre-

wy na tych samochodach. Oto wyniki: Konrad Kozłowski z ZTK — 1 min. 48 sek. (czas łączny dwóch przejazdów); Edward Jurczek z W-32 — 1,49 min.; Xawery Góról z GHK — 1,54 min.; Ryszard Sienca z ZTE — 1,56 min. Roman Sowiński z TKJ — 1,57 min.; Andrzej Hachulski z W-53 — 2,08 min.

Jak nas poinformowano jeszcze tej nocy zorganizowana zostanie podobna szkółka, tyle że do współpracy zaproszeni zostaną instruktorzy rajdowy z Automobilklubu Warszawskiego. Działacze naszej Delegatury mają nadzieję, że tym razem frekwencja będzie większa.

W. FLAKIEWICZ, B. WAWRZYBAK, ZASADY I METODY PODEJMOWANIA DECYZJI KIEROWNICZYCH, PWE 1978.

Podstawowe problemy z dziedziny podejmowania decyzji kierowniczych: kierunki badań i wnioski dotyczące usprawnienia procesów decyzyjnych, ograniczenia metodologicznej i racjonalnej racjonalności decyzji, metody i techniki podejmowania decyzji w zakładach pracy. T. Chłubiński, ORGANIZACJA I DZIAŁALNOŚĆ SPO-

NOWOŚCI LITERATURY

LECZNEJ INSPEKCJI PRACY, IW CRZZ 1978. Omówiono organizację i działalność społecznej inspekcji na podstawie aktów prawnych oraz dane o sposobie organizowania tej działalności. Opisano metody pracy, sposoby przeprowadza-

nia kontroli, współpracę z inspektoratem pracy, udział w ustalaniu okoliczności i przyczyn wypadków. E. P. Eckholm, ZIEMIA, KTÓRA TRACIMY, PWE 1978. Praca profesora amerykańskiego przedstawia analizę istoty i rozmiarów zagrożenia przyszłości światowej podażą żywności. Dostarcza nieodparnych argumentów, przemawiających za pilnością międzynarodowej współpracy w dziedzinie likwidowania tego zagrożenia.

TEMAT PIERWSZY — ZIMA

Każdy z nas w okresie zimy jest w większym lub mniejszym stopniu z nią związany. Bierzymy udział w imprezach zimowych takich jak kuligi, spartakiady, zabawy na śniegu. Obserwujemy jak ten niełatwy okres każdego roku znosi przyroda, jak zderzanie zmieniają oblicze nasze miasta, ulice, domy i wreszcie jak ludzie zmagają się z przeciwnościami, jakie zgotowała im mroźna i śnieżna zima. Warto to wszystko utrwalic na taśmie fotograficznej. A kiedy już wrócimy ze spaceru do domu, gdy ze srebrnego ekranu wieje mroźna, zamykamy się w ciemnym kącie wygosparowanego we własnym M... i mamy talce na kilka godzin. Należałoby natomiast najbardziej udane fotki wkładać do koperty, opatrzyć je wcześniej danymi personalnymi i wysyłać na Konkurs.

TEMAT DRUGI — DZIECKO

Nie ma ani jednego posiadacza aparatu fotograficznego, dla którego dziecko nie byłoby najwzruszającym motywem fotograficznym, nawet jeśli sam nie ma dzieci. Niemowlę w kąpielu, dziecko w piaskownicy, młodzieniec uganiający za piłką, podłotek z czarującym dołkiem w policzku, każde zdjęcie jest niepowtarzalne. Nie ma przeszkody dla takiego tematu, nie przeszkadza pora roku czy dnia, nie przeszkadza nam pogoda ani nastroj dziecka. Zdjęcie dziecka robić możemy zawsze i wszędzie. Będzie ono tym ciekawsze im mniej będziemy ingerować w jego zachowanie, im mniej będzie pozwania. O jakości zdjęcia decyduwać będzie dziecięcy brak sztuczności, nieznanności techniki przybierania poz, która rozwinieli dorośli. Tyle jest zachwycającej obietnicy w wielkich oczach dziecka. Tyle strasliwego zawodu w oczach dziecka chorego, skrzywdzonego.

TEMAT TRZECI — WYPOCZYNEK

Jest najczęstszym tematem prac fotoamatorów. Aparat fotograficzny stanowi niemal podstawowy wyposażenie każdego współczesnego turysty bez względu na to, jaką dziedzinę turystyki uprawia. Nieważna jest też w tym przypadku pora roku. Na

KONKURS

fotograficznej kliszy utrwalamy wszystko to, co nas zachwyca o czym chcielibyśmy po powrocie z podróży pamiętać, co chcielibyśmy pokazać najbliższym i przyjaciółmi. Ale wypoczynek to nie tylko turystyka, to wszystkie dyscypliny sportu, zainteresowania hobbyistyczne i kolekcjonerskie, działalność społeczna, zabawa w klubach, świetlicach hotelowych, czytelnictwo i inne. A więc wszystko to, co nie jest związane z naszą lub naszych najbliższych działalnością zawodową. Jest to kopalnia tematów i form wypowiedzi dla fotoamatorów, przy zastosowaniu różnych technik fotografii. Takich właśnie zdjęć oczekujemy od naszych Czytelników — fotoamatorów. Termin nadsyłania prac jest dosyć odległy — 15 września, ale zdjęcia można przysyłać już teraz, podobnie zresztą jak w każdym z trzech pozostałych tematów.

TEMAT CZWARTY — ARCHITEKTURA ZAGŁĘBIA

Celowo wyznaczyliśmy ten temat jako ostatni, by fotoamatorzy mieli dość czasu na potraktowanie sprawy wnikliwie. Od wielu lat datuje się dynamiczny rozwój miast zagłębiowskich. Rozwój ten jest konsekwencją (w pozytywnym tego słowa znaczeniu) budowy największego zakładu metalurgicznego w Polsce. To właśnie wpływ Huty Katowice na środowisko, na przemiany w infrastrukturze jest wart utrwalenia na papierze fotograficznym.

Każdy dzień, miesiąc, rok przynosi zmiany w obliczu zagłębiowskich miast, do których ich mieszkańcy zdążyli się już przyzwyczaić na przestrzeni dziesiątków lat. Nowoczesne domy, pawilony, szkoły, arterie komunikacyjne powstają na miejscu starych wysłużonych budynków i dróg, ale nie tylko. Minęło zaledwie 7 lat a już nastąpiły tak znaczne zmiany w wyglądzie miast, że budzi to podziw u każdego. Warto więc zatrzymać w kadrze fotograficznego aparatu to co było, co przez dziesiątki lat służyło kolejnym pokoleniom robotniczego Zagłębia.

Na konkurs można przysyłać również zdjęcia wykonane wcześniej. Ciekawa będzie konfrontacja starego z nowym. To będzie najwłaściwszym wykładnikiem przemian w Zagłębiu.

Na koniec jeszcze jedna uwaga natury organizacyjnej. Otóż na konkurs mogą przysyłać prace fotograficzne hutnicy, budowniczy oraz członkowie ich rodzin o ile fotografia nie jest ich profesją. Konkurs jest tylko dla amatorów!

GENERALNE RUSZENIE W ZAGÓRZU

WIZYTKA SOSNOWCA współczesnego jest „Rudna” — cała sieć osiedli, wchodzących w skład dzielnicy im. Marchlewskiego, gdzie w nowym budownictwie mieszka 40 tysięcy osób. Nowy Sosnowiec reprezentują również zespoły mieszkaniowe w samym centrum miasta a także osiedla przy ulicach: Sobieskiego, Stenkiwici, Kilińskiego, Jagiellońskiej, Ostrogóskiej. W ostatnich latach budownictwo mieszkaniowe coraz szerszym frontem przesuwa się w inne rejony urbanizowane. Sosnowiec stanął wobec konieczności takiego wyboru metod konstrukcyjnych, która spróbowała zadość uczynić integracji urbanistycznej i społecznej miasta. W jego nowych granicach, po reformie administracji terenowej znalazły się cztery do niedawna odrębne jednostki miejskie: Zagórze, Kazimierz Górniczy z Porąbką, Klimontów i Maczek.

Orientacja przestrzenna w kierunku północno-wschodnim dokonana w wyniku zmiany granic zbliżyła Sosnowiec także do Huty Katowice. Tym samym miasto jeszcze silniej niż dotychczas odczuwa wpływ ogromnego zakładu przemysłowego. Dzielnica Zagórze wywstała na wielkie zaplecze mieszkaniowe Huty. W trzech ostatnich numerach „Głosu” pisaliśmy o sprawa budownictwa w tej dzielnicy, o dniu dzisiejszym i planach na przysz-

łość bliższą i dalszą. Z lektury tych publikacji jako wynika, że za sprawą czynników polityczno-gospodarczych regionu oraz Kombinatu nastąpiło w ostatnich dniach ubiegłego roku i z początkiem bieżącego „generalne ruszenie” w kwestii realizacji zadań budowy inwestycji, wyprowadzenie na bieżąco wszystkich opóźnień.

W tym właśnie celu przy Urzędzie Miejskim w Sosnowcu powołano w grudniu specjalny zespół do spraw zagospodarowania Zagórza. Przewodniczy temu zespołowi prezydent Sosnowca **Tadeusz Wnuk**. Początkowo zespół zbierał się bardzo często, bowiem nabierał problemy były tak poważne, że wymagały ustalenia niemal godzinowego harmonogramu ich usuwania. Głównie chodziło o ciepło w mieszkaniach. Z wpływem czasu, gdy najistotniejsze sprawy były załatwione, nie było potrzeby gwoździwania posiedzeń zespołu częściej niż co dwa tygodnie, ale za to omawia się na nich sprawy wątki i kompleksowo, dokonując oceny realizacji założeń z poprzedniego posiedzenia. Ostatnie takie spotkanie miało miejsce 11 stycznia a następne odbędzie się jeszcze przed końcem miesiąca. Zanim omówimy problemy poruszone ostatnio, powróćmy do poprzedniego, grudniowego posiedzenia.

Generalna Dyrekcja Budowy Huty Katowice potwierdziła zakończenie

drog na osiedlach D-1 i C-4. Okręga Dyrekcja Rozbudowy Miast przekazała przygotowane tereny pod budowę ulicy Średnicowej, którą realizować będzie Śląskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. Wykonana została również droga dojazdowa do osiedla D-2. Zobowiązano ODRM i MZUM (przy współpracy z Wydziałem Komunikacji) do zweryfikowania i uaktualnienia projektu ruchu kołowego na osiedlu Zagórze A i B wraz z zainstalowaniem znaków drogowych i planów sytuacyjnych osiedli. Ponadto zobowiązano Wydział Komunikacji do interweniowania w Sztokbudowie w sprawie dostaw szyb na wiaty, które wprawdzie zgodnie z obietnicą zainstalowane zostały przed 20 grudnia, ale bez szyb, czyli nie spełniają swej podstawowej funkcji — chronienia oszklenia autobus przed deszczem.

Na naradzie zespołu do spraw zagospodarowania Zagórza — 11 stycznia bieżącego roku podjęto szereg istotnych założeń.

W zakresie mieszkań ustalono harmonogram wydawania kluczy do bloków — od numeru 1 do 6, na osiedlu D-2. Rzecz w tym, że historia lubi się powtarzać: klucze już wydane, ale mieszkańcy nie wprowadzają się po-

nieważ ze strony budowlanych nie wszystko zostało dopięte na ostatni guzik. Najpoważniejszą przeszkodą jest brak wody i elektryczności. Uzgodniono wraz z przedsiębiorstwami budowlanych, że w najbliższych dniach usterek zostaną zlikwidowane. Wkrótce po tym kontynuowane będą prace wykończeniowe przy blokach — od numeru 7 do 13, tak by przeprowadzić odbiór do końca lutego i rozpocząć wydawanie kluczy w marcu. Jak pamiętamy, zadanie roku 1976 było realizowane do sierpnia roku następnego. Rok 1977 zakończono w czerwcu 1978. Wszystko wskazuje na to, że zadania budowlane roku 1978 w Zagórzu, zrealizowane będą do końca marca. Natomiast zadania roku bieżącego przewiduje się zrealizować w ciągu 20 miesięcy.

Z uwagi na panujące trudne warunki atmosferyczne w ubiegłym roku zdążono wykonać zaledwie jedną warstwę asfaltu na drogach głównych osiedli D-1 i C-4 oraz C-3 na odcinku od bloku nr 1 do 3B. Pozostałe prace drogowe kontynuować się będą w zależności od warunków pogodowych. W najbliższych dniach ODRM przekaze Przedsiębiorstwu Robót Inżynierskich z Dąbrowy Górniczej tereny pod parkingi samochodowe na wysokości osiedla C-2 przy ulicy Pekin. W chwili, gdy na dobre poźniemy się z zimą, pracownicy przedsiębiorstw wyznaczonych przez ODRM przystąpią do realizacji małej architektury — zieleńców, trawników, drzewek, krzewów itp. Również z aurą związane jest kontynuacja prac przy zakładaniu na nowych osiedlach oświetlenia. W wielu miejscach trzeba zrobić przepusty pod drogami (tak, jakby o tym nie wiadziło przed zbrojeniem dróg!) a na te prace chwilowo nie pozwalają mrozy.

Ustalono na naradzie, że Urząd Miejski w pierwszej połowie lutego wprowadzi stałą linię autobusową Zagórze — Centrum Sosnowca. Natomiast w sprawie budowy przejść podziemnych zwolana zostanie specjalna narada z udziałem przedstawicieli zainteresowanych przedsiębiorstw. Uczestnicy narady ustalili również, że biuro Rady Narodowej miasta Sosnowca powoła od 15 lutego Samorządy Mieszkańców osiedli już zamieszkałych. (xa)

BRAK OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCYCH

W UBIEGŁYM ROKU opinię publiczną Dąbrowy elektryzował poważny i niezwykły wypadek, który zakończył się śmiercią pieszego.

14 grudnia, po godzinie 18, na ulicy Wojska Polskiego, prowadzony przez 38-letniego **Stefana H.**, ciężarowy „zila”, potrącił pieszego, **Romana M.** (lat 26). Kierowca wraz ze swym samochodem zbiegł z miejsca wypadku. W pościgu udał się kierowca taxi, **Bogusław Kowalczyk**, wraz z pasażerem, **Krzysztofem Paszakiem**, studentem. Na ulicy Czerwonych Sztandarów kierowca „zila” nie zatrzymał się na wezwanie patrolu drogowego MO, zwiększając miejscami prędkość do ponad 80 km/godzinę. Teraz w pościgu brał udział również patrol milicyjny.

Mimo usilnych starań ścigającym nie udało się wyprzedzić „zila” aż do ulicy Tworzeń, chociaż przez cały ten odcinek droga ma trzy pasy kierunku ruchu. Każdą taką próbę kierowca „zila” udaremniał zajeżdżając drogę. Dopiero przy wjeździe na ulicę Tworzeń z powodu zatarasowania drogi przez „osinobus”, uciekinier zmuszony był zatrzymać się na chwilę. Wystarczyło to jednak, by funkcjonariusz MO, członek ORMO i pasażer taxi zdążyli dobiec do samochodu. W chwili po ruszeniu „zila” ucepiłony burty samochodu **Krzysztof Paszaka** dostał się do wnętrza kabiny i po kilkusetmetrowej, karokolomnej jeździe zatrzymał samochód. Niewiele przy tym brakowało by doszło do kolejnej tragedii, i tylko trzeźwość umysłu **Krzysztofa Paszaka** należy zawdzięczać, że idąca wtedy poboczem drogi kobieta żyje.

Po wyprowadzeniu **Stefana H.** z kabiny samochodu okazało się, że jest on pijany. Potwierdziło to późniejsze badanie krwi, które wykazało 2,98 promille alkoholu, co w medycynie określane jest jako próg dawki porażeniowej.

W tym czasie gdy trwał pościg, kolega ofiary wypadku, **Jan G.**, oraz świadek **Jolanta Winowska** (pielęgniarka), zajęli się poszkodowanym, wzywając pogotowie ratunkowe. W pięć dni później **Roman M.** zmarł jednak w szpitalu nie odzyskawszy przytomności. Osierocił żonę i kilkuletnią córkę.

Po zakończeniu przewodu dochodzeniowego, w piątek 19 stycznia w bazie transportowej PTBSH Dźbów w Gołonogu, tam bowiem pracował **Stanisław H.**, odbyła się wyjazdowa sesja Sądu Rejonowego w Dąbrowie Górniczej. Na sali siedzieli pracownicy PTBSH, w tym większość pracujących tu kierowców. Rozprawa sądowa była dla nich z pewnością pouczającą lekcją.

Sąd wysłuchał zeznań 8 świadków, w wyniku czego ustalono szczegółowy przebieg wydarzeń tamtego grudniowego wieczoru. Wszystko zaczęło się od tego, że **Stanisław H.** wraz z dwoma konwojentami — na terenie bazy transportowej WPHW w Dąbrowie Górniczej, która wynajmowała „zila” do przewozu towarów — wypili pół litra wódki, co miało niejaką stanowić przepięczenie pracownicy spędzonego dnia. Drugie pół litra **Stanisław H.** wypił już tylko z jednym konwojentem. Kiedy został w samochodzie sam uruchomił go i wyjechał z bazy, mimo iż do miejsca gdzie mieszkał na kwaterze, miał niepełna 500 metrów. Podczas rozprawy twierdził, że chciał odprowadzić samochód do macierzystej bazy która znajdowała się akurat po drugiej stronie miasta. Późniejsze wypadki potoczyły się bardzo szybko: **Stanisław H.** wjeżdża nad kierownicą, zjeżdża na lewą stronę i tu trafia w idących z naprzeciwka dwóch młodych (również podchmielonych) przechodniów. Po potrąceniu zatrzymuje samochód, wysiada z niego i podchodzi do ofiary. Kiedy do jego świadomości dociera skutek brawurowej jazdy, wraca do samochodu, gasi światła, by nikt nie zapamiętał numerów i ucieka. Dalsze wydarzenia opisane są powyżej.

Po krótkiej naradzie sąd odczytał wyrok. **Stanisław H.** oskarżony z artykułu 145 paragrafów 1 i 3 artykułu 137 paragrafu 1 i artykułu 10 paragrafu 2 kodeksu karnego skazany został na karę pozbawienia wolności na 8 lat, i pozbawienia prawa prowadzenia pojazdów na okres 10 lat. Wyrok nie jest prawomocny.

W sentencji wyroku przewodniczący przewodu sądowego sędzia **Wojciech Kubica** stwierdził między innymi, że coraz bardziej rozpowszechnia się zwycaj wypijania „pół litra” po skończonej pracy. Najtragiczniejsze jest to, że celują w tym kierowcy zawodowi, o czym świadczą kroniki milicyjne oraz częste kontrole w bazach transportowych. Sędzia stwierdził, że tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności i dużej ofiarności osób, które kontynuowały pościg za sprawcą, zawdzięczać należy, że nie zginęło więcej osób, chociaż na wysokości hotelu na Sądowej niewiele brakowało, by doszło do poważnej kolizji „zila” z autobusem wypełnionym pasażerami. Sąd nie dopatrzył się żadnych okoliczności łagodzących, stąd najwyższy wymiar kary, jaki przewiduje za takie przestępstwo artykuł 137 kodeksu karnego. Przypomnijmy treść obu wspomnianych artykułów. Artykuł 137 — nie wolno stwarzać umyślnie bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu drogowym; artykuł 145 — kto, naruszając, chociażby nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powoduje nieumyślnie uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia innej osoby — paragraf 3 — jeżeli sprawca w stanie nietrzeźwości prowadząc pojazd mechaniczny dopuszcza się przestępstwa podlega karze pozbawienia wolności od roku do 10 lat.

Wkrótce po wyprowadzeniu oskarżonego z sali prokurator **Roman Czekiewicz**, zastępca Komendanta Miejskiego MO w Dąbrowie Górniczej kpt. **Józef Dudziński** oraz zastępca dyrektora d/s eksploatacji PTBSH Dźbów **Mieczysław Mazur**, wręczyli w obecności wszystkich zebranych nagrody pieniężne, upominki oraz list gratulacyjny od prokuratora wojewódzkiego osobom, które przyczyniły się do szybkiego ujęcia sprawcy tragicznego wypadku. Dyrektor **Mazur** gratuluje im obywatelskiej postawy zapewnili, że kierownictwo zakładu dołoży starań, by dyscyplina w przedsiębiorstwie nadążała za wynikami ekonomicznymi. Jest przekonany, że pokazowa rozprawa była doskonałym przykładem, od czego może doprowadzić kierowanie pojazdem w stanie upojenia alkoholowego

(xa)



Zdj. X. Góral

Z BUCIORAMI W HOBBY

JÓZEF JASEK umiłował piękno, a nade wszystko kwiaty, krzewy i to co zielone, co pielęgnowane, doглядane, otulane na rymie słoniowym palittem — to, co przez kilkanaście dni, a czasem dłużej wyraża swą wdzięczność kwiatniem.

Przypadek pana **Józefa** jest smutny. Ale nie dlatego, że jest on hydraulikiem pracującym w Wydziale W-32 Huty Katowice, a nie na przykład ogrodnikiem zatrudnionym w „zieleni miejskiej”, bowiem jego hobby nie oznacza senne rozmienianie się z powołaniem. Smutna jest właściwie bezmyślność i bezzasadność, a może nawet i złośliwość, które dotyczą go, i te jego pasje. Są ludzie, którzy twierdzą, że budowie przemysłowej są piękne same w sobie. No cóż — sprawa dyskusyjna. Nie połączymy natomiast fakt, że na całym świecie dąży się do tego, by pozbawić przemysłowe w kraju, gdzie sędzić ze sobą dwie tak wielkie sprawy: czystości, jakim jest natura i przemysł. W wielkich zakładach, hutach, w wydzielonych produkcyjnych wykozystuje się każde odpowiadające do tego miejsce, by posadzić drzewa, kwiaty, zieleń i trawniki i klomby. Znamy nam za zakłady przemysłowe w kraju, gdzie do problemu podchodzi się z całą powagą, traktując sprawę jako dodatkową polepszenie warunków pracy. Sądzi się i dołącza też z całą pieczołowitością, bez posuwania się do tak fatalnych chwytów, jak ścinanie jodeł czy świerków, wyciszanie ich tu i ówdzie dla cichej, jeżeli w ogóle odzyskać naturę drzewko, które zamieszka na korzeniu, trzyma się na czterech stalowych linach przytwierdzonych do pnia i wibnych opadał w ziemię.

Pan **Józef** postanowił otoczyć swój smutny wydział krzewami i kwiatami. Już od dwóch lat dąży do tego, by wydział swój uczynić „ładnym i przyjemnym”. Będzie ładnie, a powołał — będzie przyjemniej wiosną, latem czy jesienią wejść do pracy. Choć jest hydraulikiem iako się rzekło, zna się na kwiatkach, zna się na ziemi również i wiedział, że na tym co było wokół wydziału nie się nie urodzi. Nawoził więc dobrej ziemi pod kwiaty, czarnej. Przeważnie trochę za to, że ziemia jest. Kilka wywrotek. Kiedy już była przygotowana do sadzenia zaczął kłopotować rośliny. Dużo różnorodnych kwiatów. Pierwszy rok i drugi w wolnych chwilach samotnie angażował się doглядaniem kwiatników, dokonywał nowe osadki, uzupełniał ziemię niebezpiecznie przed zimą krzewy. Wydział na to ze trzydziestu tysięcy złotych (1, a może i więcej). Dokładnie nie wie, bo nie liczył. Nie wydało mu się to takie wiele...

Nie tak dawno nieważne wydało się to wszystko również grupie ludzi, która z bujorem wiarą w hobby pana **Józefa**. Nie będziemy już wspominać wszystkich uszek po konserwach, tryblich, krosnowach i popielnicach — straszą kłopotliwych i wypływały systematycznie z okien, budynku (nomen omen socjalistom). To, hobbyista dawał rade pobierać. Zalazł się dołoto po ostatecznym ataku, aż do drzwi przystąpił ludzie, których zadaniem było wyciemnienie dachu obiektu, wóół którego miało być ładnie. Z dachu strwoła dżura wrzuciła się powoli ziemia na że bezinteresownie prace złośliwie, kałżeźniacz „kropie”, potem w kwiatniki wjechały ciężarówki, a kiedy już odleżały na rabskach pozostały żółci psy.

Pan **Józef** chodził to i tam, starał się bronić swojej pracy, zadzielił, swojego hobby, albo konika tak kto woli, ale w odpowiedzi słyszał coraz mocniejsze w tonie Hucie stwierdzenie: „Ja nie nie wiem”.

PEWU

JESLI któregoś dnia zauważyłcie nieprawidłowości w pracy stacji wysokiego napięcia na waszym wydziale, to wzywajcie pogotowie elektryczne (tel. 93-33), zawiadomcie o tym od razu zakładową straż pożarną (tel. 777 lub 8888). Macie bowiem dużą „szansę” trafienia na jeden z tych dni, gdy rozklekotane „żuki” pogotowia odmawiają całkowicie posłuszeństwa i wzywany elektryk udaje się na miejsce awarii piechotą.

Uprzywilejowana jest w tym układzie stalownia, mieszcząca się tuż obok GST-3. Pecha miał Wydział Konstrukcyjno-Mechaniczny, na którym 10 grudnia 1978 nad ranem, w wyniku zwarcia „wyleciała” stacja wysokiego napięcia S-104. Wezwani elektrycy pogotowia potrzebowali pół godziny, by — idąc szybkim krokiem — dotrzeć wraz z narzędziami i sprzętem do miejsca awarii. W tym czasie niezbyt początkowo groźne (gdyż do opanowania) uszkodzenie zmieniło się w pożar. Spalona została całkowicie prawie jedna trzecia stacji. Z wysokości na 1,80 m konstrukcji zostało 30 cm od dołu; żar wypalił przewody puszczone na głębokość 2 cm w tynku odległej o 1,5 metra ściany.

Wydział stał przez dwa dni, które wykorzystano na robienie remontów oraz na rekonstrukcję stacji. Dość już stacja działa i tylko poczyniła mury świadczą o tym, że się tam paliło.

Jedyną przyczyną pożaru był brak sprawnego transportu. Oczywiście w tym momencie osoby za transport w Hucie odpowiedzialne zakryją z

burzeniem, że przeciw pogotowie elektryczne wysokich napięć dysponuje nawet dwoma wozami, i od pogotowia wyłącznie zależy sposób ich wykorzystania. To prawda, pogotowie ma do swojej dyspozycji dwa wozy, ale są to „żuki”, samochody typu dostawczego (jedna blaszanka, drugi kryty planedek), czyli środki transportu całkowicie nie dostosowane do poruszania się po wybojach i budoziach, a po takim terenie dojeżdża się najczęściej do miejsc, w których rozmieszczone są stacje na terenie Huty oraz w rejonie Żąbkowice, Łośnia, Jamek, Strzemi-

Wozy zastępcze? Owszem bywają. Kiedyś po interwencji „Głosu” pogotowie dano do dyspozycji wywrotek „stejr”, innym razem autobus. Ludzie boki zrywali ze śmiechu, ale cóż — na bezrybiu i rak i ryba. Jeździł w wozy, w trójkę, tym, co było do dyspozycji. Nie są to sytuacje budujące autorytet kadry odpowiedzialnej za transport w Kombinacie.

Zwykle w takich wypadkach działa jednak „łańcuch ludzi dobrej woli”. W miarę możliwości wozy udostępnia straż pożarna, straż przemysłowa, magazyny, niekiedy Wydział Wodny. Inni

POGOTOWIE NADBIEGA TRUCHCIKIEM...

szcze, Pogorli. Przy tym oba wozy są już porządnie sfatygowane.

W swoim czasie pogotowie dysponowało wprawdzie nowym „żukiem”, trzeba go było jednak po pół roku wysłać do Dębicy na remont generalny. Gdy wóz wrócił, ZTS zatrzymał go do swoich potrzeb, dając w zamian wóz w najlepszym wypadku zdalny do ostrożnego poruszenia się po równej, asfaltowej drodze. Konieczność przyśpieszenia więc elektrycy, by we własnym zakresie pospawali, polastali i pomalowali grata. Półki co, jeździł. Może nawet, jak dobrze pójdzie, „pocignię” jeszcze z pół roku. Na razie co parę dni zjeżdża wraz z drugim samochodem do ZTS-u na drobne naprawy. Oczywiście elektrycy pilnują go tam, wiedząc, że jeśli jeden z nich — będący równocześnie kierowcą — nie będzie sam przy wozie majsterkował, naprawa może spokojnie trwać dwa, trzy dni. Ale ktoś by się przejmował takim problemem? — najwyżej znow coś gdzieś się spali...

nie, gdyż jedynym ich obowiązkiem jest zgłoszenie awarii, a nie martwienie się o transport...

Drugim „drobiazgiem” czekającym od miesięcy na rozwiązanie, to radiotelefon — aparat większego zasięgu niż ten, którym pogotowie obecnie dysponuje. Wspomnienie „targów” dotyczących przeniesienia warsztatu pogotowia do większego pomieszczenia w tym samym budynku darujemy sobie, gdyż jest to naprawdę sprawa trzeciorzędnej wagi.

Jeden „drobiazg” spędza jednak elektrykom sen z powiek: brak wyciągów w mieszczących się pod ziemią stacjach wysokiego napięcia na aglomeracji. Są one dostrojenie zasypane przez osiadającą na nich pył. Jeśli któregoś dnia powśnie tam zwarcie, wytorę się luk elektryczny, który sprawi, że wszystko w rejonie swarcia stanie w ogniu. Dobrze gdy w pobliżu nie będzie ludzi...

WOJCIECH JAROS

ZAKAZANE BADANIA

BĘDĄC W PRZYCHODNI lekarskiej przy ulicy Sądowej w Gołonogu zwróciłem uwagę na tabliczkę z odręcznie wypisanym ogłoszeniem, tej mniej więcej treści: Kobiety, które przyjmują się do pracy muszą posiadać badanie od lekarza ginekologa z Przychodni Zakładowej Huty Katowice (nowy budynek II piętro). Można by treść tego ogłoszenia pozostawić bez komentarza, gdyby nie uznać za słuszne powiadomienie szerszego kręgu ludzi o przepisach Art. 66 Konstytucji PRL, który stanowi, iż — cytując: „Kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Gwarantuje równouprawnienie kobiety stanowią: równe z mężczyzną prawo do pracy i wynagrodzenia wg zasady”... koniec cytatu.

Jest to podstawowy przepis prawny ochrony pracy kobiet, rozwinęty przez Ustawę z dnia 28 czerwca 1974 (Dz. U. nr 24 poz. 141) Kodeksu pracy i inne akty normatywne wydane w tym przedmiocie. Celem tej ochrony jest zabezpieczenie kobiety przed utratą, względnie możliwością uzyskania podstawy egzystencji, jaką jest praca zarobkowa. Do środków tej ochrony, jak to mówił poseł na Sejm, jak rad zakładowych **Albina Mironczuka**, zaliczyć trzeba także zakaz przeprowadzania badań ginekologicznych kobiet przystępujących do pracy w celu ustalenia ewentualnego stanu ciąży. Badania te bowiem wkraczają w sprawy osobiste kobiety, a stwierdzenie ciąży może powodować dla kobiety trudności w znalezieniu pracy. Dowód na zaistnienie takiego wypadku jest w redakcji do wglądu.

Wychodząc z tych założeń, Ministerstwo Zdrowia wydało instrukcję nr 83/55 z dnia 16 lipca 1955 w sprawie badań ginekologicznych kobiet przystępujących do pracy, które wprowadza zakaz przeprowadzania przez zakłady społecznej służby zdrowia badań ginekologicznych kandydatek do pracy. Nie mi nie jest

wiadome o uchyleniu wspomnianej wyżej instrukcji i odmieleniu się wątpić w możliwość zaistnienia takiego wypadku, który byłby krachowo przeciw sprzecznym z zasadą socjalistycznych warunków współzycia społecznego.

Pozwalam sobie wobec tego zaopiniować: skąd i na jakiej podstawie wzięto się takie ogłoszenie w przychodni lekarskiej przeprowadzającej badania dla nowo przyjętych do pracy?

Nasuwa się również pytanie, dlaczego o tym piszę? Otóż w połowie ubiegłego roku rozpatrywałem tego typu sprawę i wiem, że podjęte zostały działania zmierzające do zaprzestania przez służbę zdrowia na terenie Huty Katowice i budowy, tego rodzaju praktyk. Okazuje się jednak, że podobnie jak w wielu innych przypadkach — przepisy są przepisami, a życie zyciem.

CZESŁAW BOCHENSKI

DLA GROTOŁAZÓW

WRESZCIE i na terenie Zagłębia doczekaliśmy się czegoś, co może posłużyć za treningową niecałą dla grotołazów. Co prawda nikt takiego czegoś nie planował, ale tak się stało. Za takową treningową - jakkolwiek może wleczołem i noca służące podziemne przejście (obok stacji) w Bezdnie, które od kilku dni jest bez światła. No, choć oko wykol, nie widać nic ani na cał. Przechodnie poruszają się tam, jak lunatycy, po omacku, sunąc przyklejeni do wilgotnych, surowych ścian. Warunki treningowe orzed wyprawą do autentycznych (i tak wreszcie idealne).

OGŁOSZENIA DROBNIUTKIE

- Dentysta kurom rwie zęby i na miejscu wprawia. W podziw.
• Szafę trzydziwową z balkonem posiadom. - A co to, nie walno milll
• Organizuję półroczne i roczne kursy pisania na maszynie do szycia grubymi nićmi.

SFERY WPŁYWOWE SUGERUJĄ

UMIESZCZONA na dachu „lipska” administracyjnego tajna agencja Spółki kabluje w sekrecie: Ostry i niespodziewany atak ciepłego powietrza, który w znacznym stopniu utrudnił, a lokalnie sparaliżował nawet pracę kolei, skłonił czynnik kompetentne do zakończenia, w dniu 31 stycznia akcji „Zima”. Obawiając się jednak, że wyższe niż planowano temperatury mogą dać się dotkliwie odczuć także życiu naszego zakładu, pewne sfery wpływowe sugerują, by nie zmieniając struktur, ani nie osłabiając rozmiarów działalności, zmienić nazwę na „akcja Odwilż” i w pogotowiu czekać na nadejście wiosny. (j)



ELUKUBRACJI NIEEMFATYCZNYCH. Redaguje: RYSZARD TWARDUCH

RADIO I TELEGEĞANIE

UWAGA!!! W końcu musiał się tym ktoś zająć! Tym geğaniem, które rozpleniło się w srodkach masowego przekazu. Wiadomo, gwara to gwara - od gwary wara! Ale nas interesuje wyłącznie geğanie i belkot.

Przykład nr 2: GEĞANIE NA SAMOGŁOSKĘ „Y”. Program ten zrealizujemy przynajmniej w czerwcu i lipcu w ośrodku rehabilitacji specjalistycznej. Potem, w listopadzie lyczmy się z wyjazdem do Lymanowej, gdzie chcielibyśmy trenować po linii wyeliminowania pełnej lustry braków kondycyjnych... (wkrótce ciąg dalszy. Na tapecie - belkot).

NA PÓŁKACH KSIĘGARSKICH

(bałagan)

Wszystko porzucane... DOM NAD ŁAKAMI, ZIEMIA NA LEWO, MŁYN NAD UTRATĄ etc. etc... - I jak się w tym wszystkim potapać!

NA PÓŁKACH KSIĘGARSKICH

(porządek)

CHŁOPI DZIURDZIWIE SATYRA NA LENIWYCH CHŁOPÓW DZIURDZIWÓW

ZE SPORTU

Mowa jest srebrem o milczącym ziołom...?

ZASŁYSZANE

(w tym tygodniu)

Zima za pasem - czas pomyśleć o żniwach! Na lodowiskach już się pojawił pierwszy koszarze. A i na omfoty też przyjdzie pora.

Jak jedziesz wole! Skąd wezmę, nie urodzę! Możesz mi pan itd. A pisz pan, nawet do dyrektora.

POEMAT NIEEMFATYCZNY W ODCINKACH POD TYTUŁEM

JAKBY NIE BYŁO

Odcinek trzeci

JAKBY NIE BYŁO LECZENIA ZĘBÓW JAKBY NIE BYŁO UGORNEJ ZIEMI JAKBY NIE BYŁO STAWIANIA ZREBÓW JAKBY NIE BYŁO - W POLSKIE IDZIEMY!

Chór: TO BY NIE BYŁO!!! (ciąg dalszy nastąpi!)



NIE CHCAC obarczać naszej (i tak już przeciążonej) Focsty tak duża Boscia przysyłek - nie wysłałem do Cytelników Strony Ostatniej indywidualnych zawiadomień i zaproszeń. Korzystając teraz z okazji - chcę niniejszym zaprosić nieskromnie na skromną wystawę moich rysunków i plakatów satyrycznych, będących częścią mojej bogatej (odwrotnie niż ja) twórczości w tej dziedzinie. Dość istotną informacją będzie chyba to, że wystawa ta otwarta została w lokalu sosenwieckiego Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki, przy ul. Malachowskiego 3, i czynna jest od godziny 10 do 21. Wstęp odcywiście, wolny.

SZALENIE INTERESUJĄCY NAPIS

JADAC w stronę Huty autobusem 55 natrafiamy przy ulicy Kasprzaka na szalenie interesujący napis, który głosi: „Huta Katowice dziełem jej doowniczych”. Nowatorstwo zawartej w nim informacji polega na tym, że dotychczas - podobnie jak większość rodaków - byliśmy świeście przekonani, iż zakład nasz stanął il tylko i wyłącznie dzięki kolektywnemu trudowi gromadki krasnoludków zbiegłych z bajki o sierotce Marysi.

Do pokoju wszedł stający i zanosował, że przyszedł reporter i fotoreporter z „Solr” i proszą profesora o wywiad. Uczyły zamyślił się na chwile, usmiechnął i kazal prosić dziennikarzy do gabinetu.

- Mam zaszczyt rozmawiać z panem profesorem o wywiadach i zdjęciach, który w odróżnieniu od swojego kolegi nie był obwieszony aparatami fotograficznymi.

- No co pan... znany - zawstydił się młodzieniec.

- Tak, tak, nawet... znakomity, gdyż pańskie nazwisko

P. A. CAMUS

INTERESUJĄCY WYWIAD

znane jest milionom czytelników... Proszę mi przypomnieć pańskie nazwisko.

- Hm... Jean Louis Martin Loui.

- Świętnie. Jeśli się nie myle, urodził się pan w Valparaiso, ojciec głuszy czas chorował, a matka też miała kłopoty ze zdrowiem.

- Skąd pan ma takie informacje? Nie podobnego - bo jażliwie powiedział reporter.

- Pan wybacz, ale chyba pomyliłem pana z inną znakomitością. Kiedy pan poczul swoje literackie powołanie?

- Prawde mówiąc - zaczęliem od kroniki miejskiej w niewielkiej gazecie - odpowiedział reporter, miałe polecitano zainteresowaniem profesora tego osobą. - Pisałem o przebieganych psach i...

- Biedne psaki! A nie pisał pan o uduszonych papugach lub latających rybach?

- Proszę mi wybaczyć profesorze, ale przyszedłem, aby prosić pana...

- ...o rękę mojej wdowy? To niemożliwe, proszę pana, wysła niedawno za mąż. Ale nie odlegajmy od tematu. Czy ma pan ukryte wady?

- Nie rozumiem. Czy przypadkiem nie przestyszałem się?

- To pan że słyszy? Od jak dawna? Niech się pan nie martwi, zaraz przyniosą panu spe-

cialny aparat, a na razie będę mówił głośno. Proszę mi powiedzieć, czy głuchota nie przeszkadza panu w słyszeniu głosu sumienia? Nie niepokoi pana to, kiedy myje pan nogi przed snem?

- Nie jestem wcale głuchy! - powiedział podniesionym głosem reporter. - Wysłała mnie tu redakcja, żebyśmy przeprowadził z panem wywiad na temat...

- Co pan powie! A ja bym przekonany, że to ja mam z panem przeprowadzić wywiad.

- Pan! Ze mną?

Tłumaczył: L. M.

Grid for a crossword puzzle with numbers 1 through 26 indicating starting points for words.

KRZYŻÓWKA DLA NIETYPOWYCH

POZIOMO: 1. W Łańcucie jest ich sporo, i to zabytkowych: tu tylko jeden; 4. Łatwiej w tej chwili o moczową niż zapionową; 7. Konna, albo stąd, jeśli się kogoś wygania; 9. U Majakowskiego w spodniach; 11. Niektóre baby są jak ona, podobno odżywcza; 13. Polarna, ale u dziecka; 14. W poniedziałki na obiad; 15. 14. poziołmo lubi w niej pływać; 16. M-3 pustelnika; 18. Podstawowy składnik wody pitnej; 21. Wagary; 23. Tuman, film nawet był pod takim tytułem; 25. Lec nim można; 26. Na nóżki, ale zimne.

PIONOWO: 1. Coś, co jeździ, ale niechłujnie powiedziane czyli bez końca; 2. Albo przewóz; 3. Po myśliwsku może być, może być też z kaszą; 4. Szpunt, jeśli malutki i zdrobniale, to może być przeciwoznaczkowy; 5. Korbowy na przykład; 6. Agrafka do murów; 8. Chmury łaskocze, bo bardzo wysokie; 10. Stawiać ją można, czasami między ludźmi jest nie do pokonania; 12. Bezpieczeństwo na przykład, ale bez początku; 15. Cholerne słodka herbata, albo na kaszel; 17. Zwali ją czarną pośród nocy; 19. Duchu na przykład, ale ciała też może być; 20. Poszły w las, tu jednak tylko jeden; 22. Zwierzę, ale można dodać znak zapytania, wtedy będzie oczywiście pytanie; 24. Dajemy go czasami na tej stronie, dawniej, czyli przedtem, dawaliśmy go na stronie szóstej.

SEDZIWO Hindus Baskar długo i ku podziwowi całej załogi drapał się na najwyższy komin Kombinatu a dotarłszy do wierzchołka krzyknął w dół wielkim głosem:

- No i co się tak gapiacie kamraci?! Nie widzieliście UFO czyli Uskrzydłonego Fakira Okrakim na kominie? No, to widzicie. Wiecie teraz, że UFO to ucale nie znaczy Ujrzeli Frajerzy Omamy, ani Uwierzyli Fajara Ofiermie, widzicie teraz, że nawet po polsku rzecz biorąc - Niezidentyfikowane Obiekty Latające czyli w skrócie NOL nie oznacza bynajmniej Nie Obskutać Lor, co dotyczyłoby poniekąd z PKP i Transbudu, lecz właśnie sędziwego, mądrego i kutego na wszystkich czterech forystów, Baskara.

Tym jednak, którzy z uporem twierdzą, że spodki przyleciały do nas z układu Aldebarana czy też Aldecapa, powiem, że i oni mają rację w której twierdzą ich uczona księga Dżamfira Cwajnos, który lat temu 400 z hakiem przewidywał nie tylko sam hak, ale i oblot meteoroidów, który zapadł w dżungli Peszuaru i tam siedzi do dzisiaj, bo mu się nie chce wyleść. Ten oblot przeszedł do nauki i ludowej bery jako Chyży Rój ze względu na szybkość z jaką leciał i świecił. Kanonizowany jeszcze przed swym urodzeniem Dżamfir Cwajnos przewidział również owe Ufoki i z góry zaprzeczył, że będzie to Baskar, któremu zachce się na wielkim kominie Huty rozprostować stare kości. Co więcej, genialny Cwajnos zidentyfikował one istoty, co to w tych spodkach mają się kręcić wokół Ziemi, aby wreszcie zobaczyć czy Zakopane jest dobrze zakurzone sędziami i aby wreszcie spenetrować teren naszego kombinatu.

I tutaj supergenialny hyperdoktor Cwajnos określił, co konkretnie odkryją Przybysze Spozu Naszej Galaktyki, czyli PZGN (nie mylić z Patofianami Sekty Najtwardszych Głó) na naszej hucie. Przybysze zobaczyli i opisali, jak kol. Y z wydziału elektrycznego uwarł się nocną na skrzynię a pod zadek wraził sobie lampę

Z LEKTYKI HINDUSA BASKARA

500-watową zleciwszy jej, aby mu grzała wyżej wymienioną, Ledzacy pasażerowie spodka z pomocą suchych najnowocześniejszych (spodniek ma się rozumieć), instrumentów, rozkodowali także sen kolegi. Kolega Y zaś mianowicie o lampie 1000-watowej.

Ponieważ z uczonych publikacji i publikacji uśmie, że Przybysze mają specjalne wtyczki w odbiorniki, przeto uważi ich ujęć nie mogło, że supernowoczesna lampka dyskowa Brauna, którą postępując się od kilku tygodni fotoreporter „Głosu” Xenio Góral, nie została mu fundnieta przez dyrekcję Kombinatu, lecz że kupił ją w komisie za własne, ciężko ucisłane 18 tysięcy złotych, i że od tego czasu Xenio mówi wszystkim dookoła, iż najłepza na chleb jest margaryna a z wędlin - salceson i serwoletka.

Następnie paru przybyszów zwanych także Zielonymi Ludzikami ze względu na fioletowy kolor nosów, podpatrzywszy u paru naszych kolegów, jak się to robi, urwało się z pojazdu i udalo do restauracji „Piastowska”, gdzie zjedli, wypili, natłukli, nabliźnili i płacić chcieli łupemem, minerałem, który, jak twierdzili, cenniejszy jest od złota, bo jest taki rzadki, że go ucale nie widać. Na komisariacie twierdzili, że milicjanci na pewno nie pochodzą z Mgławicy Magellana, skoro kierują ich jak jakich ziemskich chuliganów do izby wytrzeźwień, a w dodatku oni są trzeźwi, tylko że każdy PSNG musi się zataczać, bo by inaczej pierońsko się potłukł w Przestrzeni Kosmicznej o jaką kometę, czy też kumetę, bo u nich „o” latwo przechodzi w „u”, jak np. w słowie „pouno” które można wymawiać tak i tak, ale tutaj widać nijak nie można, bo zaraz robi się hała o publiczne wyrażanie się.

Mając nadzieję, że należycie usatysfakcjonować zarówno wierzących i ufających w UFO, jak i tych co UFO mają w rufie, wyrażam niniejszym kosmiczną chęć zleżenia z tego kominu, bo mi się już we łbie kręci, a nie zanosi się na to, aby jak spodek sprządał mnie na spód.

Ponieważ istotnie na to się zanosiło, Dyrekcja weszła miejscową straż pożarną, która szybko i sprawnie sprawiła iż Baskar znalazł się w swej lektyce, na szczęście od dawna i całkowicie zidentyfikowanej.

Do druku podał ST. BROSKIEWICZ

TAK SIĘ dzwonię skłoda, że w hokeju, choć chcielibyśmy, sukcesów mamy nieco mniej, niż w piłce kopanej. Co prawda pozycja w świecie prawie ta sama, gdzie w pierwszej dziesiątce, ale zwycięstw mniej, bo, dla przykładu, Peru nie gra w hokeju. Ani Argentyna, nie mówiąc o Brazylii. Kibic narzeka więc na hokeistów i ma rację, bo z najlepszymi w tej zimowej dyscyplinie nie mamy szans, aby się mierzyć. Ale czy powinniśmy mieć takie ambicje?

Miałem ostatnio przyjemność rozmawiać z trenerem czechosłowackim, Slavomir

Otóż w Polsce uprawia hokej, według najbardziej optymistycznych obliczeń - ty się sześćset zawodników. Tylko tyle, ale ambicje mamy takie, jak hokejowe mozarstwo.

Z tego zestawienia wynika, że stia hokeja nie jest wprost proporcjonalna do pozycji w światowej rywalizacji, ale przecież bez tysięcy uprawiających ten sport nie ma mowy, o zwycięstwach. Przed niespełna trzema laty Polska pokonała wielokrotnego mistrza świata, zespół Związku Radzieckiego - a było to w katowickiej hali podczas mistrzostw świata grupy A -

i niewiele z tego wynikało. Nie wystarczyło pokonać mistrzów, aby utrzymać się w gronie członków elity hokejowej.

W kwietniu przyjdzie znów walczyć o siódme miejsce, a rywalem, który myśli tak samo, jest reprezentacja RFN. Wygramy my, albo oni. Nikt nie powinien mieć obaw, aby zająć ostatnie, ósme miejsce na świecie. Powie ktoś, że to ósme miejsce jest doskonalne, że w wielu dyscyplinach dobrze byłoby mieć tę pozycję. Kibic chce jednak więcej, choć zwycięstwo, a przynajmniej nadziei na sukcesy. Jedynym sukcesem, jaki grozi polskim hokeistom, jest jednak siódma lokata. Nie więcej.

Kibicom trzeba więc zimą przypomnieć, że mamy w Polsce tylko około półtora tysiąca zawodników. Piętnaście razy mniej niż w Finlandii, czterdzieści razy mniej niż w Czechosłowacji, sto pięćdziesiąt razy mniej niż w Szwecji i aż czterysta razy mniej niż w ZSRR. I to byłoby na tyle.

glour